PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII, Nr 81 — Warszawa, poniedziałek 17 września 1951 r. — Cena 45 gr

List uczestników Spartakiady do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

Obywatelu Prezydencie.

My, uczestnicy pierwszej Ogólnopolskiej Spartakiady 1951 r. zawodnicy, trenerzy i sportowy aktyw społeczny kraju, składamy Tobie, najlepszemu przyjacielowi sportowców, serdeczne podziękowania za troskliwą pomoc i opiekę, jaką Państwo Ludowe i Rząd pod Twoim kierownictwem otaczają masowy ruch sportowy.

Dzięki tej opiece uzyskaliśmy możność przeprowadzenia największej i najwspanialszej ze wszystkich dotychczasowych imprezy sportowej — Spartakiady, która objęła w eliminacjach ponad 250.000 sportowców miast i wsi.

Jedynie w warunkach, jakie władza ludowa stworzyła dla rozwoju kultury fizycznej, my — młodzi robotnicy i chłopi, studenci i żołnierze ludowego wojska mogliśmy należycie się przygotować do walki o zaszczytne tytuły Mistrzów Polski, wykazać swoje postępy i osiągnięcia i ustanowić 14 nowych rekordów krajowych: w pływactwie — 8, w lekkoatletyce — 3, w strzelnictwie — 2, w torze przeszkód — 1, oraz uzyskać wiele rekordów życiowych.

Jesteśmy dumni, że znaleźliśmy się w wielkiej rodzinie sportowców świata walczących o pokój u boku przodujących w świecie sportowców radzieckich, których doświadczenie i przykład pozwalają nam osiągać coraz lepsze rezultaty.

Świadomi wielkich zadań stojących przed ruchem sportowym zobowiązujemy się przekazać dorobek I Ogólnopolskiej Spartakiady najszerszym rzeszom sportowców, a zdobyte doświadczenia wykorzystać dla umasowienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu wyników sportowych. Przyrzekamy, że radość i entuzjazm, siłę i wytrzymałość, zdobyte na boiskach sportowych przemienimy w radość i entuzjazm, siłę i ofiarność w walce o zapewnienie pokoju i w pracy dla szczęśliwej przyszłości naszej ukochanej Ojczyzny.

Przesyłamy Ci Obywatelu Prezydencie wyrazy głębokiej miłości i oddania oraz życzymy Ci długich lat życia, zdrowia i owocnej pracy dla szczęścia naszego narodu.

ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ PRZEKAZAĆ DOROBEK SPARTAKIADY NAJSZERSZYM RZESZOM POLSKICH SPORTOWCÓW

Uroczyste zamknięcie największej imprezy sportowej w Polsce

O godz. 14.30 przy dźwiękach marsza na bieżnię Stadionu Wojska Polskiego wkraczają długie kolumny sportowców. Na tle ogromnych portretów Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i Premiera Józefa Cyrankiewicza na boisku rośnie las sztandarów. I Ogólnopolska Spartakiada, największa masowa impreza w historii polskiego sportu zbliża się ku końcowi.

Nieprzeliczone szeregi uczestników Spartakiady wkraczają na boisko. Mienią się kolory kostiumów sportowych. Przed trybuną honorową stoi grupa członkiń Szkolnych Kół Sportowych, nad którymi trzepocą na wietrze biało-czerwone sztandary. Przed nią przepasani czerwonymi szarfami rekordziści poszczególnych Zrzeszeń i mistrzowie Polski.

Za chwilę nastąpi uroczyste wręczenie nagród. Przeszło 40 tys. widzów patrzy na występujące ze zwartych szeregów zwycięskie zespoły. To najlepsi polscy sportowcy, którzy w szlachetnej rywalizacji wybili się na czoło 2800 zawodników, biorących udział w Spartakiadzie.

Nagrodę Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta za zwycięstwo zespołowe w lekkoatletyce otrzymuje ZS Gwardia. Do gwardzistów, ubranych w niebieskie dresy podchodzi Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta min. Rybicki. Padają słowa uznania i wspaniały puchar spoczywa w rękach Łomowskiego.

Przy dźwiękach fanfar gimnastyczki ZS Gwardia otrzymują nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Wręczenia dokonuje

Dokończenie na str. 2



Grupa najwybitniejszych naszych sportowców — zasłużonych mistrzów sportu i rekordzistów stanowiła honorowy poczet sztandarowy.

Bilans

LEKKOATLETYKA

		Razem
1.	Gwardia	507,5
2.	CWKS	385.
3.	AZS	299,5
4/5.	Spójnia	296
	Budowlani	296
6.	Kolejarz	239
7.	Ogniwo	166
8.	Włókniarz	155
9.	Stal	111,5
10.	Unia	100
11.	Górnik	66
12.	LZS	28,5

GIMNASTYKA

1.	Gwardia	1.3[illegible]
2.	Górnik	1.2[illegible]
3.	CWKS	1.2[illegible]
4.	Stal	1.2[illegible]
5.	Ogniwo	1.0[illegible]
6.	Włókniarz	1.0[illegible]
7.	AZS	9[illegible]
8.	Kolejarz	7[illegible]
9.	Spójnia	6[illegible]
10.	Budowlani	6[illegible]
11.	Unia	6[illegible]

STRZELECTWO

1.	CWKS	113
2.	Kolejarz	91
3.	Włókniarz	90
4.	Budowlani	90
5.	Gwardia	70
6.	Ogniwo	67
7.	Spójnia	65
8.	PO Służba Polsce	55
9.	Stal	47
10.	AZS	41
11.	Unia	28

PŁYWANIE

1.	Ogniwo	428
2.	Gwardia	288
3.	Stal	249
4.	CWKS	214
5.	Spójnia	149
6.	Kolejarz	114
7.	Włókniarz	108
8.	Budowlani	90
9.	Górnik	62
10.	AZS	38
11.	Unia	12

SIATKÓWKA

1.	Gwardia	21
2.	CWKS	21
3.	Kolejarz	21
4.	Spójnia	16
5.	AZS	15
6.	Ogniwo	13
7.	Unia	12
8.	Włókniarz	11
9.	Stal	11
10.	Budowlani	7
11.	Górnik	5
12.	LZS	2

KOSZYKÓWKA

1.	Spójnia	21
2.	Gwardia	21
3.	Kolejarz	20
4.	Ogniwo	17
5.	AZS	16
6.	CWKS	15
7.	Włókniarz	14
8.	Stal	12
9.	Unia	7
10.	Górnik	6
11.	Budowlani	5

TOR PRZESZKÓD

1.	CWKS	11,5
2.	Gwardia i AZS	10,0
4.	Budowlani	9,0
5.	Kolejarz	6,0
6.	Stal	5,5
7.	Górnik	3,0

BOKS

1.	CWKS	47
2.	Gwardia	43
	Stal	43
4.	Kolejarz	21
	Włókniarz	21
6.	Budowlani	15
	Spójnia	15
8.	Unia	12
9.	Górnik	11

Polska w finale mistrzostw Europy w siatkówce

PARYŻ, 16.9 (Tel. wł.). W drugim dniu mistrzostw Europy w siatkówce polska drużyna żeńska rozgromiła Włochy 3:0 (15:5, 15:1, 15:1). W pierwszym secie Polki grały w pełnym składzie, w dwóch następnych wystąpiła drużyna rezerwowa. Doskonałą formę zademonstrowała Pogorzelska, której ścięcia wywołały entuzjazm publiczności.

Z powodu nieprzybycia żeńskiej drużyny Bułgarii Polska zajęła w swojej grupie pierwsze miejsce i zakwalifikowała się do finału.

W grupie męskiej ZSRR pokonał Włochy 3:0 (15:4, 15:7, 15:2), a Rumunia pokonała Francję 3:2.

Ogólnopolska Spartakiada spełniła swe zadanie

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO GKKF JÓZEFA FARUGI

ZAWODNICZKI I ZAWODNICY! MISTRZOWIE I DZIAŁACZE SPORTU! UCZESTNICY SPARTAKIADY!

PIERWSZA Ogólnopolska Spartakiada dobiega końca. Brało w niej udział około 3.000 zawodników, reprezentujących wszystkie Zrzeszenia Sportowe. Na stadionach, bieżniach, pływalniach, boiskach i torach wyścigowych Warszawy i Łodzi, przodujący zawodnicy i zawodniczki Polski Ludowej w szlachetnym współzawodnictwie i walce o nowe, lepsze wyniki i rekordy, wykazali swój stale podnoszący się poziom, wytrwałość i sprawność fizyczną, postępujące opanowanie teoretycznej i praktycznej wiedzy sportowej.

W tym samym czasie, gdy czołowi sportowcy Polski Ludowej: lekkoatleci, gimnastycy, pływacy, siatkarze, koszykarze, kolarze i bokserzy na Spartakiadzie składali swój egzamin sprawności i umiejętności — w całym kraju setki tysięcy robotników, chłopów i młodzieży przygotowały się i zdawały próby na odznakę SPO. Doceniają oni coraz bardziej wszechstronne znaczenie kultury fizycznej jako potężnego czynnika w podniesieniu stanu zdrowotnego społeczeństwa, spotęgowania sił w przygotowaniu do pracy i podniesieniu wydajności produkcji oraz przygotowaniu do obrony granic naszej Ludowej Ojczyzny.

Nigdy jeszcze wychowanie fizyczne i sport nie miały w Polsce tak dogodnych i sprzyjających warunków dla swego rozwoju. Dzięki władzy ludowej, troskliwej opiece i pomocy jakiej udziela organizatorom sportowym Partia i Rząd — wychowaniem fizycznym i sportem objęte zostały najszersze masy młodzieży i setki tysięcy ludzi pracy.

Polska, budująca socjalizm na drodze realizacji wielkiego planu 6-letniego, potrzebuje najwięcej zdrowych, energicznych i odważnych ludzi. Pamiętamy te czasy, gdy w Polsce przedwrześniowej, rządzonej przez klikę kapitalistyczno-obszarniczych wyzyskiwaczy, młodzież robotniczo-chłopska, pozbawiona praw społecznych, skazana na nędzę, wyzysk i bezrobocie, odsuwana od nauki, upośledzona i poniewierana na każdym kroku, nie miała możliwości udziału w życiu sportowym.

Sport elitarny służył interesom klas posiadających. Dziś synowie chłopów i robotników mają zapewnioną pracę, zapełniają szkoły i uniwersytety, biorą szeroki udział w życiu kulturalnym i sportowym. Kultura fizyczna i sport służy interesom mas pracujących.

ZAWODNICY I DZIAŁACZE SPORTOWI

OGÓLNOPOLSKA Spartakiada niewątpliwie spełniła swe zaszczytne zadanie. Przyczyniła się ona w poważnym stopniu do dalszego popularyzowania kultury fizycznej i sportu wśród szerokich rzesz młodzieży, mas pracujących miast i wsi. Przygotowania przed Spartakiadą, eliminacje, rozgrywki i zawody przeprowadzone przez wszystkie Zrzeszenia Sportowe prawie we wszystkich środowiskach sportowych, ożywiły w znacznej mierze pracę kół sportowych, zaktywizowały również kierownictwa organizacji sportowych, spowodowały dalszy napływ młodzieży i miłośników sportu do kół na zakładach pracy, w szkołach, wyższych uczelniach, instytucjach i na wsi.

Dzięki waszym staraniom, wysiłkowi i umiejętnościom, Spartakiada oznacza jeszcze jeden krok naprzód w rozwoju naszego ludowego sportu. 14 nowych krajowych rekordów, wiele najlepszych wyników powojennych i kilkadziesiąt najlepszych osiągniętych przez zawodników życiowych rekordów w poszczególnych dziedzinach — to plon Spartakiady.

Godną uwagi i wyróżnienia jest postawa, zdrowa ambicja naszych młodych pływaków. 8 rekordów Polski wskazuje jasno na wielkie możliwości czołówki naszych młodych zawodników i zawodniczek.

Spartakiada, dla wszystkich biorących w niej udział, ma jeszcze istotne znaczenie i dlatego, że wspólny pobyt na obozach przygotowawczych, trening i start w zawodach czołowych wyróżniających się mistrzów, z młodymi wyrastającymi zawodnikami, podniósł wyżej i wzbogacił ich doświadczenia sportowe młodzieży. Wielkim osiągnięciem Spartakiady jest udział Ludowych Zespołów Sportowych.

Można być przekonanym, że zapoczątkowany postęp w większości dyscyplin sportowych i osiągnięte na Spartakiadzie wyniki, staną się trwałym dorobkiem wszystkich Zrzeszeń Sportowych, tysięcy sportowców w naszym kraju, rozwiną i umasowią kulturę fizyczną

Dokończenie na str. 2



Tytuł mistrzowski i Puchar Polski zdobyła Unia zwyciężając Gwardię 2:0

Unia Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (1:0). Stosunek rogów 4:7. Finałowy mecz o Puchar Polski i tytuł mistrza Polski. Bramki dla Unii zdobyli w 7 min. Alszer i w 83 min. Przecherka. Sędziował Przybysz (Bydg.), na linii Gryniewski (Łódź) i Bukowski (Kielce).

Unia: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka (Skorupa), Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki. Trener Koncewicz.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoń, Kotaba, Jaśkowski (Patkolo), Kohut, Gracz, Mordarski. Trener Matias.

Faworytem, i to faworytem zdecydowanym, była Gwardia. Wydaje się, że właśnie ten fakt miał poważny wpływ na przebieg meczu i na jego ostateczny wynik, gdyż jedno nie ulega wątpliwości — zbyt pewni siebie piłkarze Gwardii zagrali mało ambitnie, nie byli dostatecznie skoncentrowani, nie walczyli o każdą piłkę, tak, jak trzeba było walczyć w niedzielnym meczu.

W półfinałowym meczu z Kolejarzem Gwardia miała „przynajmniej „swoje pół godziny". Grała jak z nut, wszystko jej wychodziło. Z Unią, nie miała nawet „swoich pięciu minut". A przecież Gwardię stać niewątpliwie na lepszą grę. Przecież formacje defensywne Unii, nie odbierając ani krzty splendoru nowemu mistrzowi Polski, nie są znów o kilka klas lepsze od tych samych formacji Kolejarza.

A jednak piątka napastników krakowskich wypadła tym razem zdecydowanie słabiej. Mniej ruszał się Kohut, obaj skrzydłowi nie potrafili poradzić sobie z obrońcami Unii, a łącznicy, choć grali ofiarnie, jednak w akcjach ofensywnych brakło im zdecydowania strzałowego, zbyt często pozbywali się piłki, niedokładnie ją przy tym adresując.

ZŁA TAKTYKA GWARDII

Napastnicy Gwardii grali wszerz, starali się kombinacyjnymi akcjami forsować defensywę Unii. Źle trafili. Ślązacy wykazali wielkie zdecydowanie w groźnych sytuacjach, byli szybsi, nie bawili się z piłką. A najważniejsze bodaj — pod wodzą starego repa Cebuli wiedzieli, gdzie stanąć, gdzie oczekiwać na piłkę. Wyrastali właśnie tam, gdzie szło niedokładne podanie, gdzie piłkarz Gwardii spóźniał się o ułamek sekundy.

I te właśnie atuty defensywy Unii zadecydowały, obok nastrojów psychicznych w Gwardii, o ostatecznym wyniku spotkania. Zbytnia pewność, wobec nieoczekiwanie twardej postawy przeciwnika załamała Gwardzistów już przed przerwą.

A kiedy drużyna traci przebojowość, wiarę we własne siły, każde „pałaszenie" jest możliwe. Wtedy i podania są adresowane z kilkumetrowymi niedokładnościami, nie zawsze wystarcza energii i woli do pójścia na trudną piłkę, a później gra traci już urok i nie wierzy się w możliwość zmiany wyniku.

NIEUSTĘPLIWA POSTAWA

Unia nie przeżywała takich załamań. Grała konsekwentnie o zwycięstwo, nie pozwalając sobie ani na lekkomyślne ataki, ani też na nieuwagę w obronie.

Unia miała w swym napadzie Alszera i on właśnie, umiejętnie zasilany przez kolegów piłkami, był najniebezpieczniejszym, najbardziej skutecznym napastnikiem drużyny śląskiej.

Kiedy po pauzie już tylko dwaj skrzydłowi i Alszer zostali w przodzie, właśnie kierownik ataku Unii swym nieoczekiwanym szybkim raidem przypieczętował zwycięstwo, podając piłkę w odpowiedniej chwili na prawą stronę, gdzie chociaż minęła ona Cieślika potrafił ją umiejętnie wykorzystać Przecherka.

Na wynik meczu miał również wpływ jeszcze jeden czynnik. Gwardia, jak wiemy, gra swoistym systemem, z wysuniętym do przodu stoperem. I właśnie kiedy Szczurek zapuścił się do przodu, Alszer otrzymał dalekie podanie. Przy Ślązaku był Dudek, zawodnik twardy, niedysponujący jednak dostateczną szybkością. Jeden zwód ciałem i Alszer prowadził już piłkę wprost na bramkę Jurowicza. Zabrakł stopera, który by wkroczył właśnie w tej chwili w akcję. Silna bomba pod poprzeczką i Unia zdobyła prowadzenie.



Jurowicz (z prawej) chwyta dośrodkowanie lewoskrzydłowego Unii. Atakuje go, bez skutku zresztą, jeden z napastników śląskich.

ZASŁUŻONY SUKCES

Wygrała więc ostatecznie drużyna, która do walki stanęła z większą wolą zwycięstwa, z większym zdecydowaniem. Unia nie zapeszyła się niepowodzeniami, jakie w ciągu ostatnich lat spotykały ją w meczach z Gwardią. Nie przystąpiła do spotkania z kompleksem niższości. **Zdecydowanie ślązaków, ich energia i wola walki przyniosły im w rezultacie zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1951.**

Na czoło piłkarzy zwycięskiego zespołu wybijali się ci, którzy zajmują w drużynie najbardziej odpowiedzialne stanowiska, a więc: Szymkowiak w bramce, Cebula na środku pomocy, i Alszer na środku napadu. Obok nich wyróżnić należy przede wszystkim Bartylę, Suszczyka, Cieślika. Inni zagrali również dobrze, nie mieli jednak tej klasy co koledzy.

W Gwardii tym razem nie wielu zawodników zasłużyło na słowa pochwały. Niewątpliwie Gracz, a dalej Mamoń i Flanek wypadli najlepiej. Innych widzieliśmy już w lepszej formie.

W. Gołębiewski

Pięściarze CWKS najlepsi
Finały bokserskiej Spartakiady

ŁÓDŹ 16.9. (tel. wł.). Mistrzami Polski w boksie zostali:

w muszej: **Murawski** — Bud., w koguciej: **Woźniak** — CWKS, w piórkowej: **Bazarnik** — St., w lekkiej: **Antkiewicz** — Gw., w lekko-półśredniej: **Komuda** — Gw., w półśredniej: **Debisz** — CWKS, w lekkośredniej: **Musiał** — CWKS, w średniej: **Kolczyński** — Gw., w półciężkiej: **Grzelak** — CWKS, w ciężkiej: **Gościańaki** — CWKS.

Pierwsze miejsce w punktacji drużynowej zdobył CWKS 47 pkt., 2) Gwardia 43, 3) Stal 43, 4 i 5 Kolejarz i Włókniarz po 21, 6 i 7 Budowlani i Spójnia po 15, 8) Unia 12, 9) Górnik 11, 10 Ogniwo 6.

Wielki maraton bokserski zakończył się w niedzielę walkami finałowymi. Istotnie był to maraton, jakiego nie znała historia pięściarstwa polskiego. W finałach niektórzy zawodnicy walczyli już po raz siódmy z rzędu w ciągu tygodnia. Nic więc dziwnego, że przemęczenie wpłynęło na słabą formę pięściarzy i walki decydujące nie stały na wysokim poziomie.

Nowy system rozgrywek nie zdał zatem życiowego egzaminu i będzie musiał być w przyszłości zreformowany. Jest to zresztą oddzielny temat do którego jeszcze powrócimy.

GRZELAK I NOWARA NAJLEPSI

W finałach niespodziewanie najlepszą walkę stoczyli w półciężkiej Grzelak i Nowara. Wszystkie pozostałe były dość monotonne.

W muszej pojedynek Murawski — Justka wypadł znacznie słabiej, niż oczekiwaliśmy. Jak na wagę muszą walka rozegrana była w dość słabym tempie. W I r. żaden z rywali nie chciał atakować i sędzia musiał zachęcać do walki. Wreszcie Justka trafia prawym hakiem i przeciwnicy nieco rozgrzewają się. Runda jest remisowa.

W II obaj próbują dosięgnąć się lewymi prostymi, ale mało skutecznie. W III Justka usiłuje nacierać z półdystansu. Dochodzi do wymiany ciosów, w której obaj trafiają prawymi sierpami. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Murawskiego (59:58, 60:57, 60:57).

PEWNE ZWYCIĘSTWO WOŹNIAKA

W koguciej Woźniak pewnie wypunktował Stefaniuka, ale i w tej walce spodziewaliśmy się więcej emocji. Woźniak przyjął taktykę „niszczenia" i męczenia przeciwnika, za pomocą wchodzenia w niego i atakowania krótkimi ciosami. Stefaniuk starał się utrzymać boksera CWKS na dystans lewymi prostymi. Początkowo walka była wyrównana, ale już od II rundy przewaga Woźniaka wzrasta i utrzymuje się aż do końca walki. Woźniak wygrywa 60:56, 60:55, 60:56.

Dobrą walkę stoczyli w piórkowej — Bazarnik — Izydorczyk. Izydorczyk walczył ambitnie do ostatniego gongu, ustępował jednak znacznie technika Bazarnikowi. Od początku atakował Izydorczyk, ale większość jego wypadów kończyła się celnymi kontrami Bazarnika. Po udanych ripostach Bazarnik sta-

Dokończenie na str. 2



Zwycięzca w torze przeszkód — Cieśla (CWKS)



Przewodniczący Komitetu Sportowego NRD Fred Müller (z prawej) z zainteresowaniem obserwuje pięściarską Spartakiadę w Łodzi. Pierwszy z lewej — przedstawiciel sportowców węgierskich.

Przekażcie doświadczenia zdobyte w Spartakiadzie

masom młodych sportowców miast i wsi

Przemówienie tow. Al. Burskiego w Łodzi

Łódź 16.9 (tel. wł.). — Po zakończeniu walk pięściarskich, na pięknie udekorowanym stadionie Włókniarza odbyła się uroczystość zamknięcia I Ogólnopolskiej Spartakiady.

Przed trybunami ustawiły się drużyny wszystkich zrzeszeń, poprzedzane przez czołówkę, złożoną z mistrzów Polski w pięściarstwie i kolarstwie.

Do sportowców, organizatorów, sędziów i widzów przemówił wiceprzew. CRZZ i GKKF, poseł **Aleksander Burski**.

Powiedział on:

Towarzysze, Sportowcy, Uczestnicy I Spartakiady!

Dziś, po 8-miu dniach wspaniałych rozgrywek i szlachetnych zapasów o zdobycie najlepszych wyników dla swoich zrzeszeń i o zaszczytne tytuły sportowe mistrza Polski Ludowej — kończymy naszą I Spartakiadę. Po raz pierwszy w historii naszego sportu tysiące sportowców miast i wsi zademonstrowało i podsumowało dorobek pracy i osiągnięcia sportu Polski Ludowej.

Bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy nieliczni tylko spośród młodzieży i sportowców z zespołów i klubów marzyć mogli o zdobywaniu rekordów sportowych. Dziś, jak to wykazała I Spartakiada, weszliśmy na nową i słuszną drogę, na drogę umasowienia kultury fizycznej i sportu. Przezwyciężając niesławne praktyki i tradycje elitarne sportu burżuazyjnego, korzystając z wszechstronnej opieki naszego ludowego Rządu i Partii, stale rozwijamy i umasawiamy nasz sport oraz poprawiamy jego poziom.

Dzięki warunkom, jakie stworzyła dla sportu władza ludowa, na starcie Spartakiady stanęły szerokie rzesze zawodników, zespoły naszych związkowych, ludowych, studenckich i wojskowych zrzeszeń sportowych—stanęli robotnicy, chłopi, górnicy, hutnicy, włókniarze i kolejarze, studenci i żołnierze Ludowego Wojska.

Wszyscy walczyliście, owiani zdrową ambicją nie tylko o własny tytuł, lecz o sławę swego zespołu, o honor barw zrzeszenia, o godne i przodujące miejsce swych organizacji sportowych. Toteż w tym szlachetnym współzawodnictwie o najlepsze wyniki sportowe daliście pewną rękojmię do dalszego wspaniałego rozwoju i podniesienia poziomu naszego dorobku sportowego. Dalszy więc postęp naszego sportu i walka o jego wysoki poziom, o dalsze zadania, jakie stoją przed naszymi zrzeszeniami sportowymi i przed ich kierownictwem zależy od wyższej postawy moralnej i dyscypliny zawodników.

Dalsze nasze sukcesy sportowe będą wówczas zagwarantowane, jeśli podniesiemy na wyższy poziom pracę organizacyjno - ideologiczną, szkoleniową i sportową naszych kół sportowych przy zakładach pracy i naszych zrzeszeń sportowych oraz gdy rozszerzymy krąg zdobywających normy odznaki SPO.

Właśnie fakt, że na Spartakiadzie w wielu dziedzinach i dyscyplinach sportu walka zakończyła się zwycięstwem naszej młodzieży, ambitnych i pełnych zapału młodych zawodników, jest najlepszym wyrazem naszego rozwoju i ogromnych możliwości masowego ruchu sportowego.

Ciąży na was obowiązek wypełnienia i wprowadzenia w czyn złożonego ślubowania w dniu otwarcia Spartakiady. Przyrzekliście przekazać wszystkie doświadczenia, zdobyte na Spartakiadzie masom młodych sportowców miast i wsi, przyrzekliście brać czynny i aktywny udział w przygotowaniu szerokich rzesz młodzieży i sportowców do zdobywania najzaszczytniejszych odznak Sprawny do Pracy i Obrony.

Niechaj wasza sprawność, hart i wytrwałość zdobyte w sporcie, zostaną wykorzystane i przekute w czyn dla jeszcze wydatniejszej pracy i nauki, dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, dla zwiększenia siły i dobrobytu Polski Ludowej, Polski, walczącej o pokój i socjalizm.

Życzę Wam w imieniu GKKF i w imieniu Centralnej Rady Zw. Zaw. dalszych sukcesów w pracy produkcyjnej i w podniesieniu poziomu i umasowienia kultury fizycznej i sportu.

Niech żyje, krzepnie i rozwija się nasz sport Polski Ludowej.

Spartakiadę w 1951 roku uważam za zakończoną i zamkniętą.

Po przemówieniu posła Burskiego, mistrz Polski w kolarstwie torowym, Bronisław Janicki z Gwardii, odczytał list uczestników Spartakiady do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Nastąpił ostatni akt łódzkiej Spartakiady. Do masztu ze sztandarem narodowym podchodzi Józef Kapiak w asyście wszystkich mistrzów Polski. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Kapiak dokonuje opuszczenia flagi. Drużyny zrzeszeń żegnane oklaskami publiczności defilują jeszcze raz na bieżni stadionu Włókniarza. I Ogólnopolska Spartakiada w Łodzi zakończona.

Słaby poziom finałowych walk bokserskich

Dokończenie ze str. 1

rał się sam przechodzić do kontrofensywy.

Dwie rundy wygrał Bazarnik, ale w III lepszą kondycję wykazuje Izydorczyk; częściej i skuteczniej atakuje sierpami i wygrywa starcie. Zwycięstwo Bazarnika w stosunku 60:57, 59:54, 60:57.

BIJATYKA W LEKKIEJ

Po walce Antkiewicza z Suszką obiecywano sobie więcej. Suszka jednak wybitnie „nie leży" Antkiewiczowi, gdyż jest od niego znacznie wyższy, a takich przeciwników nie lubi nasz olimpijczyk.

Suszka sprowokował „bombardiera" do wymiany ciosów i obaj zawodnicy zainkasowali zbyt wiele jak na walkę finałową. Okładali się nawzajem chaotycznie, ale trochę więcej myśli wniósł do walki Antkiewicz, który starał się osłabiać rywala ciosami w żołądek. Tym razem Suszka lepiej rozłożył siły, niż w pierwszym spotkaniu i końcówka należała do niego. Punktowano dla Antkiewicza 60:57, 59:58, 60:56.

Komuda był niewątpliwie lepszym bokserem od Ścigały, gdyż jego repertuar ciosów jest nieco bogatszy; nadto wykazał on szybszą orientację.

W I rundzie obserwujemy pojedynek na dystans i obaj zawodnicy starają się trafiać lewymi. W II Komuda jest bardziej agresywny i częściej dochodzi do głosu, nadto lepiej blokuje, niż przeciwnik. W III walka traci na tempie, obaj są zmęczeni i raczej głaszczą się niż wyprowadzają ciosy. Punktacja dla Komudy: 60:58, 60:57, 60:59.

TOWARZYSKA WALKA DEBISZA

W czasie walki Debisz — Nogajski odnosiliśmy wrażenie, że Debisz nieco oszczędzał swego dawnego kolegę klubowego, bo miał wiele okazji do kontrowania, a jednak nie wykorzystał ich. Walka nabiera na ostrości dopiero w III rundzie, w której Debisz był bardzo dobry, skutecznie atakował i ulokował wiele ciosów. W czasie spotkania Nogajski otrzymał dwa napomnienia. Zwycięstwo Debisza 60:51, 60:52, 60:52.

W lekkośredniej Musiał bez wielkiego trudu i wysiłku wypunktował Wojtkowiaka 60:56, 60:53, 60:53. Musiał górował pod każdym względem. Nie zademonstrował jednak tak wysokiej formy, którą osiągnął na początku sezonu.

DWA W. O.

W średniej Kołczyński zdobył tytuł bez walki, gdyż Krupiński nie został dopuszczony do walki przez lekarza (kontuzja ręki).

W półciężkiej, jak wspomnieliśmy, najlepszą walkę dnia stoczyli: Grzelak i Nowara. Obaj byli dość ruchliwi jak na tę kategorię. W II rundzie walczyli na dystans i atakowali lewymi. Nieznaczna przewaga Grzelaka. W II Grzelak atakuje coraz energiczniej i trafia teraz z obu rąk, a Nowara zaczyna słabnąć.

Grzelak wygrywa wysoko tę rundę, jak również i trzecią.

Punktacja: 60:57, 59:59, 60:55.

Była to już ostatnia walka Spartakiady, gdyż Jaskóła nie stawił się na ringu i Gościański wygrał w. o.

— A to nie dobrze — powiedział na zakończenie Sztam, gdyż obawiam się, że Gościański w najbliższym sezonie nie będzie miał w Polsce przeciwników, gdyż będą go unikali. Nie wpłynie to dobrze na jego formę i pogłębienie wiadomości bokserskich.

WYNIKI WALK FINAŁOWYCH.

Musza: Murawski (Bud.) pokonał Justkę (CWKS).
Kogucia: Woźniak (CWKS) pokonał Stefaniuka (Gw.).
Piórkowa: Bazarnik (Stal) pokonał Izydorczyka (Sp.).
Lekka: Antkiewicz (Gwardia) pokonał Suszkę (Stal).
Lekko-półśrednia: Komuda (Gw.) pokonał Ścigałę (Wł.).
Półśrednia: Debisz (CWKS) pokonał Nogajskiego (Wł.).
Lekko-średnia: Musiał (CWKS) pokonał Wojtkowiaka (St.).
Średnia: Kołczyński (Gw.) wygrał w. o.
Półciężka: Grzelak (CWKS) pokonał Nowarę (St.).
Ciężka: Gościański (CWKS) zwyciężył w. o.
Lekarz nie dopuścił do walki w finale Krupińskiego (Stal) i Jaskółę (Włókn.).

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ

W poszczególnych wagach kolejność jest następująca:
musza: 1) Murawski (Bud.), 2) Justka (CWKS), 3) Niedźwiecki (Kol.),
kogucia: 1) Woźniak (CWKS), 2) Stefaniuk (Gw.), 3) Greń (Bud.),
piórkowa: 1) Bazarnik (St.), 2) Izydorczyk (Sp.), 3) Soczewiński (Kol.),
lekka: 1) Antkiewicz (Gw.), 2) Suszka (St.), 3) Kudlacik (Kol.),
lekkopółśrednia: 1) Komuda (Gw.), 2) Ścigała (Wł.), 3) Wyrwk (Kol.),
półśrednia: 1) Debisz (CWKS), 2) Nagajski (Wł.), 3) Chodorowski (Gw.),
lekko-średnia: 1) Musiał (CWKS), 2) Wojtkowiak (St.), 3) Łęgowski (U.),
średnia: 1) Kołczyński (Gw.), 2) Krupiński (St.), 3) Cebulak (CWKS),
półciężka: 1) Grzelak (CWKS), 2) Nowara (St.), 3) Szymura (Gw.),
ciężka: 1) Gościański (CWKS), 2) Jaskóła (Wł.), 3) Paterok (Gw.)

K. GRYŻEWSKI

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO GKKF FARUGI

Dokończenie ze str. 1

i sport. Gwarantem tego jest nasza wspaniała młodzież, wysuwający się na czoło młodzi zawodnicy i zawodniczki, którzy stanowili większość uczestników Spartakiady i bardzo często po raz pierwszy występowali w krajowych mistrzostwach.

ZAWODNICY I ZAWODNICZKI!

NIE możecie ani na chwilę poprzestać na osiągnięciach i ustanowionych przez was na Spartakiadzie rekordach. Przeciwnie, sukcesy wasze, które zawdzięczacie uporczywej i często długotrwałej pracy, ćwiczeniom i studiom pod kierownictwem doświadczonych instruktorów i trenerów, winny stać się bodźcem do jeszcze większego wzmożenia wysiłku nad podwyższeniem waszego poziomu sportowego i do uzyskania nowych, jeszcze lepszych rezultatów. Przy stale postępującym naprzód rozwoju ruchu sportowego w Polsce, mamy jeszcze dużo do odrobienia. W dziedzinie wychowania fizycznego i sportu rządy kliki sanacyjno-faszystowskiej i okupanci hitlerowscy wyrządzili nam ogromne szkody.

Pełny rozkwit życia sportowego w Polsce nastąpi wraz z dalszą popularyzacją sportu i upowszechnieniem kultury fizycznej, oraz podniesieniem poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego. Dla wykonania tych zadań konieczną jest ofiarna praca całego aktywu sportowego. Konieczne staje się pełniejsze korzystanie z bogatych wzorów przodującej w świecie kultury fizycznej Związku Radzieckiego. Niezbędną jest pomoc polityczna i organizacyjna Związku Młodzieży Polskiej, Związków Zawodowych, Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i pozostałych organizacji masowych. Niezbędne jest stałe szkolenie i przygotowywanie nowych kadr sportowych.

SPORTOWCY POLSKI LUDOWEJ!

DO powrocie do swych codziennych zajęć, z tym większym entuzjazmem i wytrwałością pracujcie nad dalszym rozwojem i upowszechnieniem kultury fizycznej i sportu. Bądźcie inicjatorami i organizujcie nowe koła sportowe w mieście i na wsi. Zwalczajcie stanowczo wszystkie burżuazyjne, głęboko jeszcze zakorzenione przeżytki, obciążające nasz ruch sportowy. Walczcie o socjalistyczną moralność i ideowość w sporcie. Podnoście nieustannie swą wiedzę teoretyczną i praktyczne doświadczenia. Pogłębiajcie swe kwalifikacje sportowe. Uczcie, pomagajcie młodzieży w wychowaniu fizycznym i uprawianiu sportu, przekazujcie jej swe bogate doświadczenia. Wraz z całym narodem, w pokojowym trudzie pomnażajcie siły, dobrobyt i radość życia naszej Ludowej Ojczyzny.

W imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, dziękuję wam wszystkim za udział w Spartakiadzie, życzę wam jeszcze wspanialszych osiągnięć w rozwoju socjalistycznej kultury fizycznej i sportu.

Niech żyje i rozwija się sport ludowy w Naszej Ojczyźnie. Niech żyje opiekun i przyjaciel polskich sportowców — Prezydent Bolesław Bierut!



Najlepsi strzelcy Spartakiady — drużyna CWKS otrzymuje z rąk wiceministra Obrony Narodowej generała broni Popławskiego nagrodę Ministra Obrony Narodowej.

Za zwycięskie walki – nagrody

Uroczystość zamknięcia Spartakiady

Dokończenie ze str. 1

przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Faruga.

Strzelcy CWKS, którzy odnieśli wspaniałe sukcesy na strzelnicy w Rembertowie, ustanawiając dwa nowe rekordy Polski, otrzymują nagrodę Ministra Obrony Narodowej, którą wręcza wiceminister gen. broni Popławski.

Nagrodę Ministra Bezpieczeństwa Publicznego za pierwsze miejsce w pływaniu zdobyli pływacy i pływaczki ZS Ogniwo, Ministra Oświaty za zwycięstwo w siatkówce — Gwardia. Nagrodę Ministra Szkół Wyższych za zajęcie pierwszego miejsca w koszykówce — ZS Spójnia.

Zawodnicy CWKS, startujący na torze przeszkód otrzymują nagrodę Przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP.

Wśród głębokiej, uroczystej ciszy nagrodzeni zbierają gratulacje. Przed nimi na wysokich masztach powiewają flagi o barwach zwycięskich zespołów.

Zrywa się istna burza oklasków. To wielotysięczna widownia wita występujących teraz z szeregów nowych rekordzistów Polski. Przed lożą honorową widzimy Weinberga rekordzistę Polski w trójskoku, Piwowarównę — triumfatorkę na 500 m. Wasilewskiego, Dymitrowicza — rekordzistów Polski w strzelaniu. Dalej Dzikównę, Belczyka, zasłużonego mistrza sportu Gremlowskiego, Petrusewicza, Goetza. Stoi Jaskiewicz, Koler, akademicki mistrz świata i rekordzista Polski w granacie — Sidło. Stoją doskonałe pływaczki, zwyciężczynie 3 x 100 m st. zmiennym. W czerwonych koszulkach: Tołkaczewski, warszawianin Mroczkowski, Jera.

Nagrodę Przyjaźni Przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej NRD Müllera odbierają najlepsi polscy sportowcy Ilwicka, Łomowski i Korban.

Huragan braw i okrzyków prawie trzech tysięcy zawodników przeszło 40 tys. widzów dokumentuje nierozerwalną przyjaźń Polski i NRD. Nad stadionem WP słychać teraz tylko jedno słowo — Przyjaźń!

Do uczestników Spartakiady przemawia z kolei Przewodniczący GKFF Faruga.

W odpowiedzi nad głowami sportowców wyrasta las rąk, bijących oklaski. Jest to ruch spontaniczny i radosny. Brawami rozbrzmiewa cały stadion. Wszyscy skandują głośno: Bierut!

Cały stadion oklaskami teraz odpowiada na pozdrowienia Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego XVI Olimpiady.

Na podium wkracza najlepsza nasza lekkoatletka Maria Ilwicka. Wśród głębokiej ciszy odczytuje ona depeszę do Prezydenta RP. od uczestników I Spartakiady. Kończy... Przez kolumny sportowców i wielotysięczne rzesze publiczności przebiega jak fala okrzyk Bierut — Bierut!

Jeszcze tylko kilka sekund dzieli nas od zamknięcia wielkich igrzysk. Zamknięcia dokonuje Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady płk. Szemberg. Do głównego masztu zbliża się 12-osobowy poczet sztandarowy. Flagę opuszcza zasłużony mistrz sportu Gremlowski.

Przy dźwiękach hymnu narodowego biało-czerwona flaga spływa powoli z wysokiego masztu. I Ogólnopolska Spartakiada zamknięta!

Defilada. Długie kolumny sportowców schodzą z boiska. Na ciemnym tle warszawskiej bieżni, gdzie jeszcze przed godziną walczyli o palmę pierwszeństwa zawodnicy wszystkich Zrzeszeń, zakwita las barwnych sztandarów. Kostiumy zawodników mienią się wspaniale w potokach zachodzącego słońca.

Defiladę otwierają członkowie Komitetu Organizacyjnego Spartakiady: Askanas, płk. Lempart i płk. Iwaszkiewicz. Dalej, grupa sztandarowa członków i dziewcząt Szkolnych Kół Sportowych. Nad nimi białoczerwone flagi. Do trybuny honorowej zbliżają się zawodnicy niosący sztandary poszczególnych Zrzeszeń, sędziowie, a dalej kolejno kolumny Zrzeszeń.

Wspaniała manifestacja polskiego sportu. Spartakiada zakończona, ale doświadczenia zdobyte w niej pójdą w teren, trafią do najmniejszych zakątków kraju. Pójdą, tak jak idą w tej chwili budowniczowie naszego ludowego sportu.

Włókniarz najlepszy w kolarstwie

Kapiak mistrzem Spartakiady

ŁÓDŹ, 16.9. (tel. wł.) Wyścig kolarski w ramach Spartakiady na szosie kaliskiej na dystansie 200 km wygrał drużynowo **Włókniarz** 21:11:54, 2. CWKS — 21:13:23, 3. Gwardia — 21:20:52, 4. Górnik — 21:24:49, 5. Budowlani — 21:35:20, 6. Unia — 21:41:43, 7. Ogniwo — 21:51:04, 8. Spójnia — 21:54:20, 9. Kolejarz — 22:04:40, 10. Stal — 22:56:24.

Mistrzostwo Polski indywidualnie zdobył **Kapiak**, CWKS — 5:11:18, 2. Klabiński, Gw. — 5:12:18, 3. Czyż, Kol. — 5:12:22, 4. Wójcik, CWKS — 5:12:24, 5. Gabrych, Wł. — 5:12:47, 6. Świerszcz, Wł. — 5:15:20, 7. Glinka, Unia — 5:17:04, 8. Hendel, G. — 5:17:25, 9. Jankowski, Stal — 5:18:23, 10. Jarzyna, Wł. — 5:21:07, 11. Adamiec, 12. Targoński, (obaj Bud.), 13. Kulawik, CWKS, 14 Piegat, Bud., 15) Jarząbek, Gw.

Włókniarz poza zwycięstwem zespołowym na szosie święcił jeszcze drugi sukces, zdobywając pierwsze miejsce w punktacji mistrzostw torowych i szosowych — 89 pkt., przed Gwardią — 67 i CWKS — 50.

POKRZYŻOWANE PLANY

Wszelkie plany czołowych drużyn odnośnie nastawienia na zwycięstwo zespołowe zostały pokrzyżowane bądź wskutek wypadków członków ich drużyn, lub też z powodu spadku formy zawodników, po których spodziewano się dobrego poziomu.

Tak było przede wszystkim z CWKS. Rzeźnicki nie wytrzymał tempa, Waliszewski zaś zachorował na trasie. W drużynie Gwardii zawiódł Królak, a Liszkiewicz i Standke ulegli wypadkowi, przy czym Liszkiewicz wycofał się, a Standtke po raz drugi miał kraksę.

Nie poszczęściło się i Kolejarzowi: Wrzesińskiemu odnowiła się kontuzja kolana i wycofał się przed półmetkiem. Królikowski zaś miał zaraz po starcie defekt gumy i stracił wiele czasu.

Zwycięstwo przypadło zupełnie zasłużenie Włókniarzowi, który jako jedyny zespół z 10 startujących przybył do mety w kompletnym składzie 6-osobowym.

Wszyscy członkowie zespołu wykazali dużo ambicji, zwłaszcza Gabrych, najlepszy z drużyny, który nie załamał się, mimo skurczu mięśnia niedaleko przed Łodzią, oraz Jarzyna, drugi czołowy kolarz Włókniarza — w tym wyścigu.

Bohaterem wyścigu był Kapiak. Słaby na wiosnę, podczas wyścigu Praga — Warszawa w ciągu sezonu odniósł wiele sukcesów, a szczytową formę wycyzelował na Spartakiadę, rehabilitując się całkowicie za zawód w drużynie reprezentacyjnej w maju. Kapiak, uciekłszy na 60 km przed Łodzią, nie pozwolił się dogonić. Znaczenie jego sukcesu podnosi doskonała przeciętna 38.6 km na godzinę, nie notowana dotychczas w Polsce na dystansie 200 km.

Kraksa, wskutek której przewróciło się kilku zawodników, m. inn. Standke i Wyglenda, oraz defekt gumy Królikowskiego — to były najważniejsze wydarzenia w ciągu pierwszych dwóch godzin wyścigu. Ostre tempo, przeciętnie około 37 km na godzinę, nie zdołało rozerwać licznej grupy i dopiero zryw pary Klabiński — Wójcik zaraz na początku trzeciej godziny jazdy, podzielił liczną dotychczas stawkę zawodników na trzy części, które zaczęły się od tej pory szybko rozdrabniać.

Rzeźnicki i Więckowski, (obaj CWKS) pozostali wkrótce daleko w tyle, przy czym pierwszy nie dojechał, nawet do półmetka i wycofał się, podobnie jak Wrzesiński, Liszkiewicz i Nowoczek, ostatni wskutek bólu żołądka.

OŚMIU NAJLEPSZYCH

Kiedy czołówka dotarła do półmetka, było w niej już tylko 8 zawodników: Kapiak i Wójcik z CWKS, Klabiński i Królak z Gwardii oraz Wilczewski z Unii, Gabrych z Włókniarza, Jankowski ze Stali i Czyż z Kolejarza. Czas czołówki na półmetku 2:40.

W drugiej grupie, która przejechała tu ze stratą 3 minut najliczniej był reprezentowany Włókniarz, bowiem jechała tu cała pozostała piątka. Zespołem 4 osobowym przejechali Budowlani. Gwardia i CWKS miały tylko po jednym przedstawicielu (Drążkowski i Waliszewski).

W trzeciej grupie o 2 minuty dalej, było m. inn. 2-ch Gwardzistów: Jarząbek i Standtke oraz pozostali dwaj z drużyny Budowlanych.

W drodze powrotnej zawodnicy jechali z lekkim wiatrem w plecy.

Na ulicach Sieradza, gdzie zorganizowano punkt żywnościowy, z czołówki ubył Wilczewski, który wpadłszy na psa, przewrócił się i zerwał łańcuch.

KAPIAK UCIEKA

Niedaleko za Sieradzem uciekł Kapiak. Nikt nie kwapił się gonić go, a wkrótce po tym czołówka znowu zmniejszyła się o osłabionego Królaka. W czołówce wyścigu byli dwaj kapitanowie drużyn: CWKS i Gwardii, (Kapiak i Klabiński), którzy widząc słabe szanse na zwycięstwo swych zespołów, starali się uzyskać jak najlepszy czas indywidualnie.

Po czterech godzinach jazdy, czołówka przebyła 150 km i teraz zaczął pozostawać w tyle Jankowski.

Ucieczka Kapiaka i coraz bardziej wzrastająca jego przewaga w stosunku do czołówki złożonej teraz już tylko z 4-ech kolarzy, najbardziej niepokoiły Czyża. Zawodnik Kolejarza wielokrotnie próbował oderwać się od swych towarzyszy. Czuwał tu jednak oczywiście Wójcik i nie pozwolił uciec Czyżowi, aby w ten sposób wyrobić Kapiakowi jak największą przewagę. Pozostała para również nie kwapiła się dawać zmianę koła Czyżowi, co miało ten skutek, że Kapiak jechał niezagrożony do mety.

Samotna jazda Kapiaka na dystansie niemal 60 km bardzo go osłabiła, jednak nie pozwolił sobie odebrać zasłużonego zwycięstwa, ambitnie finiszując.

ZWRÓĆMY NA NICH UWAGĘ

Z 60 zawodników zakończyło wyścig 45. W czołowej dziesiątce na mecie są dwa nazwiska, o których warto wspomnieć. *Mendel*, 31-letni górnik-rębacz, jest repatriantem z Francji. W wyścigu ogólnopolskim startował po raz pierwszy. Trener górnika — Parosz uważa Mendla za talent na miarę Wójcika. Niestety Mendel nie jest otoczony dostateczną opieką Rady Okręgowej ZS. Górnik w Wałbrzychu, gdzie pracuje, a niewątpliwy sukces w dzisiejszym wyścigu zawdzięcza nie tylko talentowi, ale i sumiennej pracy na obozie przed Spartakiadą.

Drugie nazwisko — to *Jankowski*. Kolarz, który od czasu kiedy startował przed trzema laty w wyścigu Praga — Warszawa, pokazał się na szosie po raz pierwszy dopiero na Spartakiadzie. I on zawdzięcza dobry wynik pracy przygotowawczej na obozie.

Z drugiej dziesiątki trzeba wymienić 18-letniego *Adamca*, który po raz pierwszy zajął tak dobre miejsce. Weteran Targoński miał dobry dzień, a jego kolega klubowy, Piegat nareszcie może pochwalić się niezłym wynikiem.

Z. Weiss.

Udana próba bicia rekordów

zakończyła Spartakiadę Strzelecką

W OSTATNIM dniu Spartakiady strzeleckiej na strzelnicy w Rembertowie, zdobywcy czołowych miejsc zgłosili próbę zaatakowania rekordów Polski. Na stanowiskach stanęli znani zawodnicy: **Golańska** ze Spójni, **Kiereslńska** z Włókniarza, **Świerczewska** z Kolejarza, **Matuszak** i **Wasilewski** z CWKS i **Hrydzewicz** z Kolejarza.

Część zrezygnowała z kilkugodzinnej walki po oddaniu pierwszych serii, zajmując stanowiska kibiców. Wysiłek pozostałych na stanowiskach ogniowych zawodników przyniósł trzy nowe rekordy, a oprócz tego kilku strzelców „musnęło" stare rekordy, zbliżając się do nich bardzo poważnie.

Trzy razy wpisała się na listę rekordów zawodniczka poznańskiego Kolejarza — Świerczewska. Uzyskała ona rezultaty znacznie przewyższające poprzednie rekordy Polski. Pierwszy rekord w konkurencji karabinka sportowego w strzelaniu z postawy klęczącej poprawiła o 13 punktów, uzyskując 360 pkt. Drugi rekord padł w tej samej konkurencji, z postawy stojącej. Tu Świerczewska osiągnęła 334 pkt., czyli o 15 pkt. więcej, niż poprzedni rekord. Trzecim rekordem jest ogólny wynik całej konkurencji pobity 34 punktami — 1068 pkt.

Tylko dwu punktów zabrakło koledze klubowemu rekordzisty — Hrydzewiczowi do ustanowienia nowego rekordu Polski w strzelaniu z kbks w postawie klęcząc.

Również Matuszak z CWKS w łącznej punktacji całej konkurencji karabinka sportowego kbks 4 uzyskał wynik o trzy punkty mniejszy od starego rekordu.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych w Rembertowie odbyło się zakończenie zawodów strzeleckich wchodzących w skład I Ogólnopolskiej Spartakiady. Na uroczystość tę przybyli: sędzia główny zawodów, gen. St. Popławski i zastępcy sędziego gen. Steca i Machcewicz oraz przedstawiciele GKKF: Askanas i Iwankiewicz. Po wręczeniu zawodnikom, którzy zdobyli pierwsze trzy miejsca, pamiątkowych żetonów, do uczestników Spartakiady strzeleckiej przemówił gen. Popławski.

— Wierzę, że swymi doświadczeniami dzielić się będziecie z szerokimi rzeszami chętnych uprawiania strzelectwa sportowego. Pozwoli to nam na wyłonienie nowych strzelców, gotowych do obrony kraju i utrzymania pokoju — powiedział na zakończenie gen. Popławski.

W imieniu zawodników CWKS-u, zwycięskiego zespołu Spartakiady strzeleckiej, przemówił Wasilewski oraz w imieniu zawodników zrzeszonych Wochanka — kierownik wicemistrzowskiej drużyny Kolejarza.

(W)

Drużynowe mistrzostwa Polski

w tenisie

POZNAŃ. Finałowe spotkanie tenisowe w strefie środkowej zakończyło się zwycięstwem CWKS nad poznańską Gwardią 9:6.

Niespodzianką było zwycięstwo Jaśkowiakówny (Gw.) nad Rudowską 6:4, 6:4. Dobrą formę wykazał również Kramer (Gw.), który pokonał Kwiatka 6:8, 6:2, 6:4. Do niespodzianek zaliczyć należy również zwycięstwo Malinowskiego (Gw.) nad wicemistrzem Polski juniorów Riedlem 8:10, 6:4, 6:3.

SOPOT. W niedzielę zakończony został w Sopocie finałowy mecz o mistrzostwo strefy północnej drużynowych mistrzostw polskich w tenisie między Ogniwem (Sopot) a Ogniwem (Szczecin). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem tenisistów z Sopotu 8:7.

Z ciekawszych wyników wymienić należy zwycięstwo Stępkowskiej (Sopot) nad Tłoczyńską 6:2, 7:5.

O mistrzostwo ligi żużlowej

POZNAŃ. W zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej Kolejarz pokonał niespodziewanie Górnika 28:25 pkt. Najlepszymi zawodnikami w drużynie zwycięzców byli Spychała, Sirkalski i Ignasiak. W drużynie Górnika wyróżnili się Spyra i Draga. Najlepszy czas dnia uzyskał Spychała 1:31.3.

CZĘSTOCHOWA. W Częstochowie odbyło się oficjalne otwarcie przebudowanego toru żużlowego Włókniarza, połączone z [illegible] o mistrzostwo ligi między Ogniwem i Włókniarzem. [illegible] zwycięstwem Ogniwa 38:15 pkt. Najlepszym zawodnikiem na torze był Szwendrowski z Ogniwa, który wygrał wszystkie biegi i pokonał m. in. — Kazanowskiego. Szwendrowski ustanowił również rekord toru — 1:29.5.

WROCŁAW. We Wrocławiu Unia pokonała Spójnię 33:19 pkt. Najlepszymi zawodnikami meczu byli Olejniczak i Woźniak z Unii.

Regaty wioślarskie w Gdańsku

GDAŃSK, 16.9 (tel. wł.) Na torze regatowym na Martwej Wiśle w Gdańsku odbyły się II ogólnopolskie regaty wioślarskie z udziałem osad z Warszawy, Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Piły, Chełmży, Tczewa i Gdańska.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Ósemki kl. III 1) OWKS Bydgoszcz 6.58, 2) Kolejarz (Gdańsk) — 7.12.

Ósemki juniorów 1) Stal (Bydg.) — [illegible], 2) Kolejarz [illegible].

Czwórki półwyścigowe juniorów bieg „b" 1) Unia (Chełmża) — 4.30,2, 2) Kolejarz (Gd.) — 4.40,1.

Dwójki kl. III 1) Kolejarz (Gd.) 9:40, 2) Kolejarz (Tczew) — 10:12.

Czwórki półwyścigowe kl. III bieg „b" 1) Stal (Bydg.) — 8.20,9, 2) Kolejarz (Piła).

Czwórki półwyścigowe kl. III bieg „a" 1) Kolejarz (Gd.) — [illegible], 2) Ogniwo [illegible].

Dwójki podwójne juniorów 1) Kolejarz [illegible], 2) Kolejarz (Tczew) — [illegible].

Czwórki półwyścigowe bez sterników 1) Kolejarz [illegible], 2) Kolejarz [illegible].

Czwórki półwyścigowe juniorek 1) Kolejarz (Gd.) [illegible].

Czwórki kl. I 1) Stal (Bydg.) [illegible].

Jedynki kl. I 1) Stal (Bydg.) [illegible].

Czwórki półwyścigowe bez sterników 1) Unia (Chełmża) — [illegible], 2) Kolejarz [illegible].

Czwórki kl. III 1) Stal (Bydg.) — [illegible], 2) Kolejarz (Piła) — [illegible].

Czwórki półwyścigowe juniorów bieg „a" 1) Stal (Bydg.) — [illegible], 2) Kolejarz (Tczew) — [illegible].

Ósemki kl. I 1) Stal (Bydg.) — [illegible], 2) Kolejarz (Tczew) — [illegible].

Markowski trzeci na ulicach Brna

Brno 16.IX. (tel. wł.). — Na trasie zamkniętej długości 17,8 km odbył się w Brnie międzynarodowy wyścig motocyklowy z udziałem reprezentantów CSR, Węgier, NRD i Polski. Wzdłuż trasy, urozmaiconej około 100 zakrętami, zebrało się około 150.000 widzów.

Starter dał znak chorągiewką. Drgnęły wskazówki elektrycznych stoperów. Rozbrzmiał ryk motorów. Już na pierwszym okrążeniu są pechowcy. Odpada najlepszy z Węgrów Szalkay. Jankowski na Nortonie 350 cm jest na 9 pozycji w swojej kategorii. Brun na Triumfie GP 500 cm utrzymuje się na trzecim miejscu. Wśród dalszych zawodników są Makowski i Żymirski.

Na trasie coraz mniej maszyn. Nie widać już ani jednego zawodnika NRD. Trzem z nich nie dopisały motocykle, czwarty zaś został zdublowany w 7 okrążeniu. Podobna sytuacja jest z Węgrami. Los Szalkay'a dzielą jego koledzy.

Brun zostaje nieco w tyle. Markowski i Żymirski poprawiają swe pozycje. Jankowski zbliża się do prowadzącego wyścig w kat. 350 ccm — Sedlaka i... w siódmym okrążeniu ma defekt koła. Upadek nie pozwala mu na dalsze kontynuowanie jazdy.

Na ostatnich kilometrach Markowski jest trzeci za Vitvarem i Jezkem. Następny jedzie Żymirski, dalej Bily i St. Brun. W tej też kolejności zawodnicy mijają linię mety. Tylko tych 6 zawodników przejechało w kategorii 500 ccm trasę w czasie regulaminowym. 16 innych zawodników startujących w tej kategorii nie zostało sklasyfikowanych.

Fakt zajęcia przez Polaków w tak silnej konkurencji trzeciego, czwartego i szóstego miejsca należy uważać za sukces.

(T. S.)

Budowlani (Gd.) Górnik (Wł.) 2:1

GDAŃSK (tel. wł.). W meczu o wejście do I ligi piłkarskiej Budowlani Gdańsk zwyciężyli wałbrzyskiego Górnika 2:1.

Mistrzostwa żeglarskie rozpoczęte

GIŻYCKO, 16 bm. W Bazie Szkoleniowej w Giżycku odbyło się otwarcie żeglarskich mistrzostw Polski, którego dokonał przedstawiciel GKKF.

W mistrzostwach bierze udział około 150 żeglarzy. Po raz pierwszy po wojnie zawody odbywają się również w konkurencji kobiet.

Wynik na 100 m dowolnym mógł być lepszy
Ósmy rekord pływaków

Jedyną okrasą finałowych zawodów pływackich, stał się rekordowy wynik kobiecej sztafety Ogniwa 4 × 100 m dow. — 5:23,6. Zespół Ogniwa w składzie: **Dzikówna, Kowalska, Pstrokońska, Gryszczyk Renata** płynąc od pierwszej zmiany na czołowym miejscu, coraz bardziej powiększał przewagę nad pozostałymi drużynami. Niespodziewanie dobrze wystartowała sztafeta Budowlanych, która do 30 metrów przed metą znajdowała się na drugiej pozycji. Dopiero zaciekły finisz Przyborowiczówny zepchnął Budowlanych na trzecią pozycję.

TYM RAZEM ORGANIZATORZY

Jeden tylko rekord Polski a nie więcej jak oczekiwano, to „zasługa" organizatorów. Przed startem na 100 metrów, zarówno wśród publiczności jak i zawodników panowało niesłychane podniecenie. Na słupkach zebrała się niespotykana w dotychczasowej historii pływactwa stawka zawodników o wyrownanym poziomie. Na komendę startera „na miejsca", zawodnicy wchodzą na słupki. W momencie kiedy rozległ się gwizdek, Lewicki był silnie pochylony do przodu a Belczyk już wystartował na nogi.

Po kilku sekundach dopiero, starter Czuperski gwizdnął drugi raz na falstart. Pierwszy usłyszał Procel, który cofnął się na start. Reszta zawodników zatrzymała się dopiero na 22 metrze, gdzie umieszczono linę Rybkowski nawet przepłynął całe 50 metrów.

I oto popełniono drugi błąd z winy głównego sędziego zawodów Kowalczyka, który zarządził natychmiastowe powtórzenie wyścigu Gdyby przełożono tę konkurencję na dalszy plan, aby dać zawodnikom odpowiedni czas na wypoczynek, wyniki uzyskane byłyby znacznie lepsze. Mamy prawo tak sądzić, gdyż w czasie sztafet 3 × 100 m zmiennym Tołkaczewski osiągnął okrągłą minutę a Lewicki 1:01,2. Kiedy zawodnicy powtórnie stanęli na słupkach jedno było pewne, że największe szanse na zwycięstwo posiada Procel, który najlepiej czuł się psychicznie i nie był zmęczony 20 metrowym płynięciem.

ŁATWE ZWYCIĘSTWO PROCLA

Drugi start był idealny. Po wyjściu z wody Procel wysuwa się na czoło. Na nawrocie jest pierwszy, tuż za nim Tołkaczewski, Mroczkowski i Ciężki. Do mety jeszcze 20 metrów. Procel wzmacnia tempo: zaczyna też finiszować Tołkaczewski, który rozpoczął dystans zbyt wolno (około 29 sek.) Wrocławianin usiłuje dojść rywala, lecz Procel nie daje się minąć i pierwszy dotyka ręką brzegu pływalni. Na dalszych miejscach, od trzeciego, panuje niesłychany tłok i kolejność ustalona przez sędziów jest problematyczna.

Kiedy na starcie finału na 100 m grzbiet. mężczyzn zabrakło Bonieckiego wiadomo było, że tytuł może zdobyć tylko Jaśkiewicz. Wrocławianin po nawrocie znajdował się jeszcze na drugiej pozycji za Wesołowskim, który najpóźniej wystartował. Od nawrotu przyśpiesza ruchy rąk i powoli wysuwa się przed Wesołowskiego.

200 m żabką mężczyzn zakończyło się ponownie zwycięstwem Petrusiewicza, któremu tylko Goetz usiłował zagrozić na ostatnich metrach. Nikodemski mocnym finiszem zapewnił sobie trzecie miejsce.

TECHNIKA I FINISZ DECYDUJĄ

Fijałkowska zajęła pierwsze miejsce przede wszystkim dzięki doskonałym nawrotom i mocnemu finiszowi. Przyborowiczówna poprawiła rekord życiowy z poprzedniego dnia o 2 sekundy, plasując się w czołówce zawodniczek na tym dystansie. Trochę gorzej niż dnia poprzedniego popłynęła Kirchner.

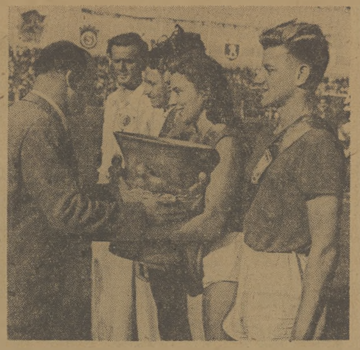
W 100 m dow. kobiet zanosiło się na sensację. Do nawrotu przypłynęła pierwsza Brellówna przed Dzikówną i Kowalską. Fatalny nawrót przekreślił szanse Brellówny. Dzikówna zaczyna finisz, pociągając za sobą Kowalską. I w tej kolejności dopływają do mety. Na dalszych miejscach walczą Werakso i Pstrokońska; zwycięsko wyszła z tej walki warszawianka.

ZACIĘTA WALKA

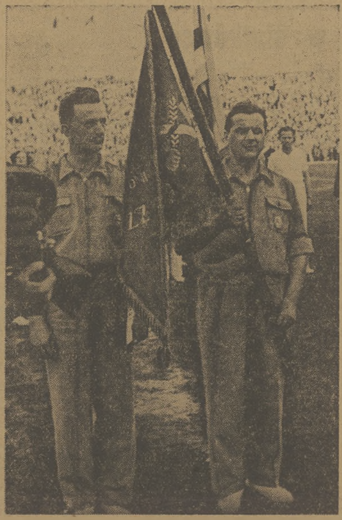
Mrozówna, dopiero po zaciętej walce z Kubikówną, zdobyła tytuł mistrzyni na 100 m żabką. Niespodzianką jest wysoka lokata Wójcickiej, która pokonała młodsze zawodniczki z Bresińską i Malinowską na czele.

O zwycięstwie sztafet 3 × 100 m zmiennym przy wyrównanym poziomie klasyków i crawlistów decyduje pierwsza zmiana. Dlatego też kiedy zbrakło Bonieckiego, Ogniwo nie mogło myśleć o lepszej lokacie, jak trzecie miejsce. I tak rzeczywiście było. Jaśkiewicz uzyskał tak znaczną przewagę, że drużyna Stali miała zapewnione pierwsze miejsce.

ST. PĘKALA



Nagrodę Ministra Bezpieczeństwa Publicznego ufundowaną dla zrzeszenia, które zdobędzie I miejsce w pływaniu, odbiera Dzikówna (Ogniwo).



W przerwie meczu o Puchar Polski między Unią i Gwardią odbyło się na Stadionie W. P. uroczyste wręczenie proporca ZS Stal za najlepsze wyniki we współzawodnictwie w zdobywaniu oznak SPO. Równocześnie przodujące koła sportowe poszczególnych zrzeszeń otrzymały dyplomy. Aktu wręczenia dokonał kierownik wydziału KF i Sportu CRZZ tow. Dołowy. Na zdjęciu delegaci ZS Stal ze zdobytym proporcem.

Podsłuchane na pływalni

Rozmowy toczą się nie tylko wokół mistrzostw i wyników.

— Przyjęli cię na AWF? — zapytuje ktoś, mokry jeszcze po wyścigu.

— Naturalnie — pada odpowiedź. I zaraz następują gratulacje, tym razem za wynik przy stoliku egzaminacyjnym.

Kowalska opowiada kolegom o swych planach naukowych. Chce iść na uniwersytet. Wenzlówna wspomina swą szkołę, liceum galanteryjno-skórzane, w którym jest przewodniczącą koła klasowego ZMP i kierowniczką sekcji pływackiej.

*

Lidia Wenzel i Helena Dąbek są koleżankami klubowymi z katowickiej Gwardii. 15-letnia Lidka, najmłodsza zawodniczka Gwardii na Spartakiadzie zajęła pierwsze miejsce w eliminacjach na 100 m mot. O cztery lata starsza Dąbkówna dobrze spisała się w sztafecie i właśnie teraz nie może się nacieszyć brązowym medalem.

Widzisz Lidka, to będzie moja najpiękniejsza pamiątka z Warszawy. A wyobrażasz sobie, jak ucieszą się w domu?

*

15-letnia Tina Kirchnerówna z wrocławskiej Stali, znana jest jako dobra pływaczka. Posiada ona rekordy okręgu dolnośląskiego na 100, 200 i 400 m st. grzbietowym. Na Spartakiadzie zajęła 4-te miejsce na 200 m, a w eliminacjach wyrównała rekord swojego okręgu.

Tina jest również zwolenniczką piłki ręcznej i lekkoatletyki. Na ogólnopolskim obozie lekkoatletycznym CUSZ-u, okazała się również dobrą oszczepniczką. W szkole Kirchnerówna prowadzi sekcję pływacką SKS.

*

O nauce mówi też Jerzy Gorzkowski z łódzkiego Włókniarza.

— Podczas obozu przed Spartakiadą zdawałem egzamin na Politechnikę. Trzeba było co kilka dni wyjeżdżać z obozu na uczelnię. We wrześniu więc przeżywam podwójne emocje: na Politechnice i na Spartakiadzie. Na Spartakiadzie byłem drugi w eliminacjach na 200 m stylem klasycznym. Mam nadzieję, że szczęśliwie przebrnę i przez tamte drugie eliminacje — [illegible]

Gorzkowski pływa od 1949 r. Przypadkowo, za namową kolegów, startował w propagandowej imprezie „Szukamy talentów". Zwyciężył i odtąd zapalił się goraco do sportu pływackiego. — Prawie tak gorąco, jak do mechaniki, która jest moim nałogiem — opowiada wesoło.

*

Najmłodszym zawodnikiem Spartakiady jest Tadzio Kapusta.

— Teraz, kiedy udało mi się już raz startować w tak poważnej imprezie, to nie zerwę już z pływaniem, aż do późnej starości — zwierza się nam 15-letni blondynek z Gwardii -Kraków. Moja ulubiona konkurencja to 400 m dowolnym. W niej też chciałbym się specjalizować!

Gwardia mistrzem koszykówki
po meczu z CWKS 56:50

PO SIEDMIU dniach zmagań, turniej koszykówki, w ramach I Spartakiady, został zakończony. Dzień w dzień tysiące widzów przeżywało na kortach CWKS chwile emocji i wiele niespodzianek. Niespodzianek tych dostarczały przede wszystkim drużyny męskie, których spotkania stały na wysokim poziomie. Czołówka walczyła b. zacięcie, tak, że np. do końcowego gwizdka ostatniego meczu Gwardia — CWKS niewiadomo było, który z czterech rywali potrafi zdobyć zaszczytny tytuł mistrza Polski.

W niedzielę, już od ósmej rano na kortach CWKS były tysiące widzów. Ostatni dzień Spartakiady. W dniu tym, zostanie wyłoniona mistrzowska drużyna Polski w koszykówce.

Spotkania: Spójnia — Ogniwo i Gwardia — CWKS jak magnes ściągały publiczność. Korty już się zapełniły. Nawet najzagorzalsi kibice poszczególnych zrzeszeń nie stawiają już horoskopów. Przecież przegrywali nawet najpewniejsi faworyci.

SPÓJNIA WYGRYWA Z OGNIWEM 42:34 (21:16)

Wreszcie jest pierwsza para finalistów. Stają naprzeciw siebie Ogniwo i Spójnia. Obaj rywale mają równy start. Obaj stracili już w rozgrywkach finałowych po 1 pkt. Ten mecz zadecyduje więc o ostatecznej lokacie.

Spójnia wychodzi w składzie: Michalak, Lelonkiewicz, Pawlak, Mokwiński, Wojtowicz.

Ogniwo: Ciesielski, Bednarowicz W., Kwapisz, Chmielewski, Łudzik.

Spójnia zaczyna dość szybko. Lelonkiewicz wyłapuje spod kosza niecelne strzały zawodników Ogniwa i oddaje piłkę kolegom. Spójnia prowadzi już 11:3, potem zdobywa kolejno prowadzenie 13:6, 17:6, 19:10.

Piątka Ogniwa, złożona z zawodników Łodzi, gra słabo. Strzały nie wychodzą, a Spójnia szybkimi atakami zdobywa punkt po punkcie. Następuje zmiana w Ogniwie, zamiast Dudy wchodzi Łudzik. Teraz Ogniwo gra lepiej. Ich akcje stają się płynniejsze i bardziej przemyślane. Dobrze gra Chmielewski i Kwapisz. W rezultacie Ogniwo wyraźnie poprawia wynik, który do przerwy brzmi 21:16 dla Spójni.

OGNIWO NIE REZYGNUJE

Po przerwie Ogniwo przechodzi natychmiast do szybkiego ataku i po 5 min. gry prowadzi 21:20. Następuje po tym okres wyrównanej gry. Losy spotkania ważą się. Jest 3 min. do końca spotkania. Spójnia prowadzi 37:34, wyrównanie wisi na włosku. Zawodnicy Spójni zdobywają się jednak na dobrą końcówkę. Nie grają na czas, ale w dalszym ciągu atakują, chcąc zdobyć jak najlepszy stosunek koszy. Strzały wychodzą teraz Dowgirdowi i Pawlakowi. Z wynikiem 42:34 Spójnia kończy spotkanie.

Punkty dla Spójni zdobyli: Wojtowicz — 7, Pawlak i Michalak — po 6, Dowgird — 5, Mokwiński, Markowski W. i Lelonkiewicz — po 4, Markowski R. i Wężyk — po 3. Dla Ogniwa: Chmielewski — 9, Kwapisz — 8, Łudzik — 5, Korcala i Krupa — po 4, Bednarowicz W. i Duda — po 2.

GWARDIA — CWKS 56:50 (29:28)

Nie przebrzmiały jeszcze brawa dla Spójni i Ogniwa, gdy na kort centralny wbiegła druga dwójka finalistów: Gwardia i CWKS. To spotkanie miało zadecydować, kto zdobędzie mistrzowski tytuł.

Trener CWKS Ulatowski mówił przed meczem: — Jeśli wygramy, możemy mieć drugie miejsce, jeśli przegramy tylko 4, a Gwardia stosunkiem koszy może wysunąć się na pierwsze miejsce.

Tak się stało, chociaż mogło być zupełnie inaczej. Wojskowi w pierwszej połowie meczu zagrali zupełnie dobrze. Na strzał odpowiadali strzałem. W Gwardii, jak zwykle b. dobrze strzelał Dąbrowski. W CKWS punkty w tym czasie zdobywał Żochowski i Golimowski. Po obustronnych atakach prowadziła Gwardia zwykle różnicą 2 — 3 pkt. Jest jeszcze 4,5 min. gry do końca pierwszej połowy, a wynik po strzale Lubelskiego brzmi 21:21. Do przerwy Gwardziści prowadzą zaledwie 1 pkt. 29:28.

Po zmianie boisk gra staje się szybsza. Gwardziści chcą za wszelką cenę wygrać. Zdają sobie oni doskonale sprawę z wysokiej stawki meczu. Przewaga strzelonych koszy jest jednak ciągle za mała na to, żeby Gwardziści mogli zacząć grać na czas.

6 min. do końca ostatniego meczu turnieju. Wynik 50:45 dla Gwardii. Boisko opuszcza za 4 przewinienia Arlet. Dąbrowski w czasie jednego z ataków przewraca się i doznaje kontuzji głowy, ale mimo to nie chce zmiany i ambitnie gra do końca. CWKS nie może już odrobić straconych punktów. Gwardziści kończą spotkanie z wynikiem 56:50.

A więc mecz wygrali różnicą 6 pkt. Po krótkich obliczeniach, wiadome jest: Gwardia zdobyła mistrzostwo.

Punkty dla Gwardii: Dąbrowski — 30, Arlet i Pacuła — po 7, Kowalówka — 6, Wójcik — 3, Hanek — 2 i Mikułoski — 1.

Dla CWKS Lubelski i Żochowski — po 12, Kamiński — 11, Golimowski — 7, Szor — 5, Majer — 4.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1	Gwardia	3	2:1	165:156
2.	Spójnia	3	2:1	148:143
3	Ogniwo	3	1:2	124:122
4	CWKS	3	1:2	129:145

W spotkaniu o miejsca od 9 do 11 **Górnik** pokonał **Budowlanych 57:51 (23:21).**

KOŃCOWA PUNKTACJA ZRZESZEŃ W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

1.	Gwardia	12 pkt.
2.	Spójnia	11 „
3	Ogniwo	10 „
4.	CWKS	9 „
5.	Kolejarz	8 „
6.	Stal	7 „
7.	Włókniarz	6 „
8	AZS	5 „
9.	Górnik	4 „
10.	Unia	3 „
11.	Budowlani	2 „

B. Tusz.



Ostrą walkę stoczyli w finale koszykarze CWKS i Gwardii.

Kolejarz przed AZS i Spójnią
w koszykówce kobiecej

Drużyna żeńska **Kolejarza**, najrówniej grający zespół w turnieju koszykówki kobiecej, odniósł jeszcze jeden, tym razem największy sukces, zwycięstwo **nad Spójnią 37:35 (9:18)**, a jednocześnie tytuł mistrza Polski. Kolejarki nie przegrały w turnieju ani jednego spotkania. Wczoraj jednak, na początku meczu ze Spójnią bynajmniej nie zanosiło się na ich zwycięstwo.

Gra jest szybka, prowadzenie z miejsca obejmuje Spójnia i po kilku minutach gry prowadzi już 14:8, a potem 18:9. Zawodniczki Kolejarza są zupełnie dobre w polu, ale zawodzą strzałowo.

Po zmianie przewaga Spójni się zmniejsza. Kolejarz ze strzału dobrze grającej Bayerówny podciąga i gra staje się równorzędna. Spójnia prowadzi już tylko 32:30. Jest jeszcze jedna minuta gry. 34:32 dla Spójni. Wydaje się, że wynik ten utrzyma się do końca.

Jednak jedno nieumiejętne pokrycie i Bayerówna strzela, wyrównując na 34:34. Wynik ten utrzymał się w normalnym czasie gry.

Zgodnie z regulaminem sędziowie zarządzili 5 min. dogrywkę i oto Kolejarki mają piłkę. I tym razem strzela celnie Bayerówna. Jest 36:34 dla Kolejarza, po chwili ta sama zawodniczka wykorzystuje rzut osobisty, podwyższając jeszcze dorobek punktowy. Jeszcze jedno przewinienie zawodniczki Kolejarza. Dziakówna ze Spójni pewnie umieszcza piłkę w koszu. Jest 37:35 dla Kolejarza. Gwizdek i koniec spotkania.

Punkty dla Kolejarza zdobyły: Bayer — 15, Jaźnicka — 7, Powicka — 6, Wikarska — 4, Piechotka — 2, Kamecka — 3. Dla Spójni: Parszniak — 17, Kowalczyk — 7, Pachlowa — 5, Rogowska — 4, Ławrynowicz — 3, Dziak — 1.

AZS WYWALCZA DRUGIE MIEJSCE

W drugim meczu finału koszykówki kobiet zwycięzca był raczej przesądzony. **Gwardia** najsłabszy zespół w puli finałowej przegrała tym razem z **AZS 36:48 (20:22).**

Gwardia jedynie do przerwy była równorzędnym przeciwnikiem dla akademiczek. Po zmianie boisk przewagę zdobywa AZS i z minuty na minutę powiększa swój dorobek punktowy. Gruszczyńska, podobnie jak w poprzednich spotkaniach była współtwórczynią wczorajszego zwycięstwa nad Gwardią.

Punkty dla AZS: Gruszczyńska — 31, Czopkówna — 9, Dziadkiewicz — 5, Michniowska — 2, Garnczarek — 1. Dla Gwardii: Mamińska — 14, Matula — 6, Kowalówna — 6, Kirschanek — 4, Łaptaś — 3, Socha — 2, Więcław — 1.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1.	Kolejarz	3	3:0	117:101
2.	AZS	3	2:1	139:122
3.	Spójnia	3	1:2	112:120
4.	Gwardia	3	0:3	94:119

W spotkaniu o miejsca od 9 do 11 **Budowlani** zwyciężyli Górnika 34:20 (15:9).

KOŃCOWA PUNKTACJA ZRZESZEŃ W KONKURENCJI KOBIECEJ

1.	Kolejarz	12	pkt
2.	AZS	11	„
3.	Spójnia	10	„
4.	Gwardia	9	„
5.	Włókniarz	8	„
6.	Ogniwo	7	„
7.	CWKS	6	„
8.	Stal	5	„
9.	Unia	4	„
10.	Budowlani	3	„
11.	Górnik	2	„



Koszykarki ZS Kolejarz otrzymują nagrodę za zdobycie I miejsca w turnieju. Puchar wręcza przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady — Szemberg.

Zdobyli najwięcej odznak SPO
dzięki pracy, pomysłowości i energii

W sobotę Wydział Kultury Fizycznej CRZZ podejmował przedstawicieli 16 kół sportowych z 8 związkowych zrzeszeń sportowych. Koła te we współzawodnictwie w zdobywaniu odznaki SPO zajęły pierwsze i drugie miejsca w swoich zrzeszeniach.

Przechodni proporzec CRZZ za pierwszy okres współzawodnictwa zdobyło jak o tym pisaliśmy ZS Stal. Najlepszym kołem Stali wśród przeszło tysiąca podstawowych ogniw tego zrzeszenia jest Koło przy hucie Silesia w Rybniku. Oto co nam mówi wiceprzewodniczący rady koła Henryk Gałuszka o swojej pracy.

— Nasze zwycięstwo jest wynikiem zgodnej współpracy Rady Zakładowej, Podstawowej Organizacji Partyjnej, i dyrekcji naszej huty. We wszystkich tych instancjach rada koła sportowego zawsze znajduje zrozumienie i pomoc. Co zresztą dziwnego. Przecież dyrektorem naszej huty jest tow. Romański, który poprzednio był robotnikiem a następnie, po zdobyciu 8 razy tytułu przodownika pracy został awansowany na kierownicze stanowisko. Jest on członkiem naszego koła i zdobył pierwszą odznakę SPO.

— Na 315 członków koła mamy zdobyte 658 odznak. Świadczy to o zainteresowaniu z jakim załoga huty odnosi się do naszej działalności.

— W jaki sposób przeprowadzacie propagandę SPO w waszym zakładzie?

— Przede wszystkim wykorzystujemy radiowęzeł przez który nadajemy obok komunikatów o próbach odbywających się danego dnia również pogadanki o znaczeniu i celu zdobywania SPO przez robotników. Na terenie naszej huty mamy basen pływacki, na którym często organizujemy zawody. Podczas tych zawodów przeprowadzamy próby pływackie na SPO. Przekonaliśmy się, że ten sposób propagandy daje najlepsze wyniki.

— Czy macie jakie trudności?

— Najwięcej trudności, a zwłaszcza czasu zabiera nam dokumentacja odznaki. Jednakże wszyscy członkowie rady koła pomagają po godzinach pracy Komisji Odznaki wypełniać potrzebne kwestionariusze i książeczki.

— Wasze plany na najbliższą przyszłość?

— Chcemy zdobyć jeszcze 100 odznak i powiększyć conajmniej dwukrotnie ilość członków koła.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zajął Górnik. Jego najlepsze koło znajduje się przy kopalni Modrzejów. Sekretarz rady koła tow. Tadeusz Marzec mówi, że praca nie układa się tam tak dobrze jak w hucie Silesia.

— Chociaż przewodniczący Rady Zakładowej zdobył odznakę SPO nie bardzo rozumie nasze potrzeby, tak samo jak i cała niemal rada, która bardzo mało nam pomaga. Obecnie zainteresowaliśmy sprawami naszego koła organizację partyjną i mamy nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie. Przecież cała załoga żywo interesuje się pracą koła. Wystarczy powiedzieć, że duży procent zdobytych przez nas odznak uzyskali górnicy, którzy jeszcze nie są członkami koła. Zresztą dobrą propagandę sportu robi na terenie kopalni 6 sportowych brygad produkcyjnych — wyłącznie dołowych. Najlepsza z nich tow. Bronisława Pietrzyka wykonuje 290 procent normy. Brygada ta powstała jako druga w górnictwie polskim i jak dotąd spisuje się bardzo dobrze.

— Jakie znaczenie ma dla was zdobycie nagrody?

— Te 15 tysięcy złotych wybitnie pomoże nam pracować. Będziemy mogli uzupełnić braki w sprzęcie, a zwłaszcza braki w sprzęcie tenisowym. Młodzież górnicza garnie się bardzo do tenisa. Mamy nawet korty. Brak nam tylko siatki, rakiet i piłek. Dotychczas bowiem posiadamy zaledwie dwie rakiety tenisowe. Poza tym nagroda jeszcze bardziej zwiąże załogę z kołem sportowym choćby tylko przez lokalny patriotyzm, który ogarnie nawet tych, którym dotychczas działalność koła była zupełnie obojętna.

Trzecie miejsce we współzawodnictwie zajęło ZS Włókniarz.

Najlepszym kołem tego zrzeszenia jest koło przy PZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi. Koło to na 480 członków ma zdobytych 786 odznak. Nie była to sprawa prosta:

— Większość pracowników naszych zakładów stanowią kobiety — mówi nam Władysław Filipiak, przewodniczący koła. — Wiadomo jest ogólnie, że kobiety jest stosunkowo trudno nakłonić do uprawiania sportu. Zresztą jeszcze dzisiaj sprawa ta w naszym kole nie została do końca pozytywnie rozwiązana, gdyż zaledwie 20 procent członków naszego koła stanowią kobiety. Natomiast, jeżeli chodzi o SPO to sytuacja przedstawia się o wiele lepiej, gdyż prawie 40 procent zdobywców SPO — to kobiety.

— Co robicie, żeby zmienić ten stan rzeczy?

— Przede wszystkim pomagają nam nasze aktywistki. W radzie koła jest tow. Henryka Szewczyk, która oprócz wielkiego wkładu w pracę społeczną może się pochwalić doskonałymi wynikami w pracy, gdyż wyrabia ona w tkalni 128 procent normy. Teraz porządkujemy boisko i budujemy specjalną szatnię dla kobiet co niewątpliwie przyczyni się do dalszego napływu kobiet do koła. Zresztą trzeba przyznać, że od chwili rozpoczęcia prób na SPO napływ kobiet do koła bardzo się zwiększył.

— Jak traktujecie wyczynowców w waszym kole?

— Ostatnio koło nasze przekazało wszystkich wyczynowców do naszych klubów wyczynowych. Z bardziej znanych zawodników trzeba tu wymienić bokserów Anielaka i Szalińskiego oraz koszykarza i zarazem piłkarza — Jańczyka. W sekcjach koła ćwiczą tylko ci, którzy chcą utrzymać stale sprawność fizyczną. Trzeba jeszcze dodać, że wśród kobiet, które zdobyły odznakę SPO jest kilkanaście liczących ponad 40 lat.

(WK)

Przy siatce i pod koszem

W czasie emocjonującego spotkania w finale rozgrywek koszykówki pomiędzy zespołami Gwardii i CWKS, gdy prowadzenie zmieniało się co chwila, zawodnicy czynili wszystko, żeby ich drużyna wygrała. Jak to się zwykle mówi stawali po prostu na głowie.

Najlepszy zawodnik Gwardii — Dąbrowski wziął jednak sobie zbyt dosłownie do serca to określenie i jego „stójka" na głowie zademonstrowana w drugiej części meczu mogła się zakończyć dla niego i dla drużyny przykro. Na szczęście nic poważnego się nie stało i dzięki ambicji grał do końca.

*

Dyskusje publiczności w czasie spotkań i domaganie się wyjaśnień niezrozumiałych dla niektórych widzów przepisów koszykówki i werdyktów sędziowskich zdarzały się dość często.

W czasie jednego z emocjonujących spotkań sędziowie Wysocki i Eberhardt w rozmowie, niedyskretnie podsłuchanej, zaproponowali w związku z tym, by zainstalować specjalny mikrofon dla publiczności, aby sędziowie wiedzieli o co jej chodzi.

*

Bardzo uradowane były koszykarki i siatkarki Kolejarza po zwycięstwach odniesionych w finałowych spotkaniach. Po uroczystości rozdania nagród każda z zawodniczek w samotności delektowała się widokiem złotej plakietki.

Po chwili jednak zebrały się już razem i z zapałem dyskutowały na temat ich wyglądu. Miny miały rozradowane. Było z czego! Ich koledzy jednak—koszykarze Kolejarza, którzy nie zakwalifikowali się do finałów—nieśmiało podchodzili do nich i z daleka zerkali, jak te medale wyglądają. Na pewno niejeden z nich powiedział sobie w duchu — na następnej Spartakiadzie i my dostaniemy coś podobnego, nie będziemy wtedy wstydzili się przed naszymi koleżankami.

*

Gwardziści po zwycięskim meczu z CWKS, meczu, który zapewnił im tytuł mistrzowski przez długi czas nie mogli się dowiedzieć czy mają mistrzostwo czy też nie. Trzy pierwsze drużyny bowiem, Gwardia, Spójnia i Ogniwo miały jednakową ilość punktów, a o kolejności decydował stosunek koszy.

Gdy Gwardzistom ogłoszono wyniki obrad komisji sędziowskiej radość była ogromna. Najwięcej jednak cieszył się Pacuła. Radość swą wyraził tym, że przed wyjściem na kort, na którym odbyła się uroczystość wręczenia nagród ucałował po kolei wszystkich swych kolegów z trenerem Grojeckim na czele.

*

Największe owacje zawodniczkom Kolejarza, które stały się rewelacją w koszykówce i siatkówce kobiecej, zgotowali zwycięzcy męskiego kosza — Gwardziści.

Koszykarki zaś Kolejarza, po odebraniu nagród za pierwsze miejsce, z pięknym pucharem pobiegły zaraz do jednego ze swych trenerów — Grzechowiaka i trzykrotnym Hip, hip, hura! wyraziły mu swą wdzięczność za przygotowanie do ciężkiego turnieju, w którym odniosły zasłużony sukces. (js.)

Zdjęcia ze Spartakiady w Warszawie zamieszczone w numerze wykonał E. Franckowiak.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. [illegible]
Tel. [illegible]
Administracja
Warszawa ul. [illegible]
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

2-B-41814

Graj triumfuje na 5000 m
po imponującym finiszu

Dwu było kandydatów do tytułu mistrza Polski na 5000 m. Numer pierwszy to Lewicki, od dłuższego czasu pretendujący do zejścia poniżej 15 minut i drugi — Szwargot, którego piękny bieg na 10.000 m mieli wszyscy żywo w pamięci. Na Graja nikt, poza Gwardią chyba nie liczył, a jednak Graj zdobył tytuł, co jest jedną z większych niespodzianek Spartakiady.

Młody długodystansowiec Gwardii startował w ciężkim biegu na 3000 m z przeszkodami i zdawało się, że nie będzie zdolny do pokazania swych wielkich możliwości w biegu na 5000 m, przynajmniej przez parę tygodni.

OMYŁKA SZWARGOTA

Okoliczności złożyły się jednak sprzyjająco dla Graja. Lewicki startował, bardziej czując w nogach bieg na 1.500 m niż Graj 3.000 m z przeszkodami. Szwargot zaś przeliczył się w swych taktycznych obliczeniach. Zawodnik CWKS uwierzył w to, że na finiszu może się nie obawiać rywali i skutkiem tego biegł cały czas dość daleko od czoła. A gdy na 2 okrążenia przed metą zdecydował się na atak okazało się, że dość słabe tempo nie zrobiło żadnego wrażenia na Graju, rozporządzającym szybkością większą niż Szwargot. Ostatnie pół km Graj przebiegł sprintem, zostawiając za sobą daleko Lewickiego, Mańkowskiego i Szwargota, którego finisz okazał się słabą bronią w walce z równymi przeciwnikami.

LEWICKI PROWADZI

Bieg poprowadził z miejsca Lewicki. Pierwsze 200 m przebiegł b. szybko w 33 sek., a później znacznie zwolnił. Mimo to, nikt nie odważył się zaatakować go. Pierwszy kilometr czołówka w składzie Lewicki, Graj, Płonka, Szwargot, Rusek przebiegła w 3 min i tempo jeszcze spadało.

Zdawało się, że akcję ożywi Rusek. Zrobił on kilka zrywów, wyszedł na czoło, ale tempo wcale nie wzrastało, wręcz przeciwnie spadało. 2.000 m 6:06, a 3.000 m — 9:15.

SŁABE CZASY

Na 3 okrążenia przed metą Szwargot przyśpiesza. Wychodzi na drugą pozycję, ale Lewicki i Graj pilnują go pieczołowicie. Do decydującej rozgrywki doszło na ostatnim okrążeniu. Graj rozpoczął wspaniały finisz i nikt nie mógł tego tempa wytrzymać, Szwargot zaś daje się minąć jeszcze Lewickiemu i Mańkowskiemu. Na ostatnią prostą Mańkowski wbiegł na drugiej pozycji, ale Lewicki zdołał go wyprzedzić.

Słabe na ogół czasy — Graj 15:18,6, Lewicki — 15:21,6, Mańkowski — 15:21,6 i Szwargot 15:22,8 są dalekie od szczytowych możliwości tych biegaczy, w obecnej chwili.

Taktyczne posunięcia oszczędzających się Lewickiego i Graja, bojaźń Szwargota przed prowadzeniem, solidaryzowanie się Kielasa z Grajem, to przyczyny słabych, dużo słabszych niż się spodziewano wyników. Z zawodników, którzy w tym biegu pobili życiowe rekordy wymienić należy Kloca z Ogniwa, Ruska z Kolejarza i Chomiczewskiego z CWKS. Ci biegacze nie oszczędzali się i ustanowili dzięki temu życiowe rekordy.

BŁĄD AZS

Poważny błąd taktyczny zrobił AZS w sztafecie 4x400 m. Akademicy na pierwszej zmianie wystawili Potrzebowskiego, na drugiej Lipskiego, trzeciej Dotzauera i przegrali przez to sztafetę. Potrzebowski wyprowadził sztafetę akademików na pierwsze miejsce wygrywając zdecydowanie ze Statkiewiczem i Grzanką. Lipski na drugiej zmianie, nie mając przed sobą nikogo, nie dał z siebie tyle, na ile go stać.

Lipiec natomiast walczył wtedy na całego i wyprowadził Gwardię z trzeciego miejsca na drugie. Ponieważ na trzeciej zmianie startował Buhl, pewne było, że Gwardia wygra. Istotnie. Krakowianin b. szybko doszedł Dotzauera, minął go, uzyskał parę metrów przewagi i Werbliński nie miał się już czego obawiać.

GWARDIA WYCIĄGA NA OSTATNIEJ ZMIANIE

Dobry bieg Lewandowskiego na ostatniej zmianie nie pomógł. Zajęli drugie miejsce, choć mieli szanse na pierwsze. Trzeba było tylko inaczej ustawić biegaczy (Dotzauer, Potrzebowski, Lewandowski, Lipski).

Mach I też nie mógł wiele zrobić. Biegł dobrze, ale poprzednicy jego stracili zbyt wiele do rywali. Mach minął zespół CWKS, zbliżył się znacznie do Spójni, ale więcej zrobić nie mógł.

Sztafeta kobieca przeszła bez niespodzianek. Budowlani wygrali ją bezkonkurencyjnie przed AZS i Gwardią, która zmieniała b. słabo.

Drużynowe zwycięstwo Gwardii w lekkoatletyce nie było niespodzianką. Gwardia miała zespół doskonale przygotowany, i najbardziej wyrównany. Szczególnie dziewczęta Gwardii zdobyły się na wielki wysiłek. W klasyfikacji zespołów kobiecych wysunęły się one o 0,5 pkt. przed typowane na zwycięzczynię akademiczki.

S.S.

MĘŻCZYŹNI

5000 m — FINAŁ

1. Graj Gw. — 15:18,6, 2. Lewicki Bud. — 15:21,6, 3. Mańkowski Bud. — [illegible], 4. Szwargot CWKS — [illegible], 5. Kielas Gw. — [illegible], 6. Płonka Wł. — [illegible], 7. Rusek Kol. — [illegible], 8. [illegible] CWKS — [illegible], 9. Kloc Ogn. — [illegible], 10. Chomiczewski CWKS — [illegible], 11. Szewczyk Wł. — [illegible], 12. [illegible] Gw. — [illegible].

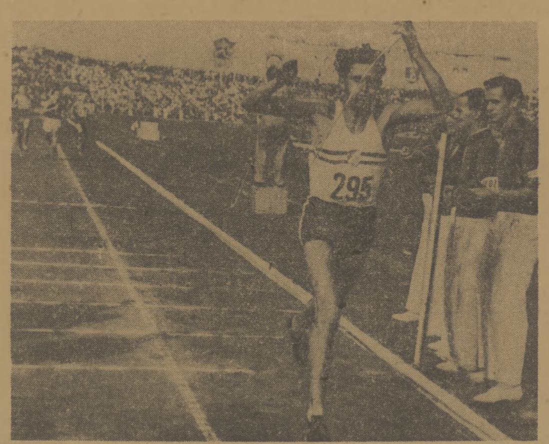
4×400 m — FINAŁ

1. Gwardia (Grzanka, Lipiec, Buhl, Werbliński) — [illegible], 2. AZS — 3:24,4, Spójnia — [illegible], 4. Budowlani — [illegible], 5. CWKS — [illegible], 6. Ogniwo — [illegible], 7. Kolejarz, 8. Unia, 9. Włókniarz, 10. Górnik, 11. Stal.

KOBIETY

4×100 m — FINAŁ

1. Budowlani (Cześko, Hnidorówna, Minicka, Boclanówna) — 50,0, 2. AZS — 50,9, 3. Gwardia — 51,1, 4. Spójnia — 51,2, 5. CWKS — 52,4, 6. Górnik — 52,6, 7. Włókniarz, 8. Kolejarz, 9. Stal, 10. LZS, 11. Unia.



Graj (Gwardia) przerwał już taśmę w biegu na 5.000 m. Za nim o drugie miejsce walczy zawzięcie trójka długodystansowców: Lewicki, Mańkowski i Szwargot.

Gwardia i Kolejarz mistrzami w siatkówce

SPARTAKIADA skończona! Poza sobą mamy już ostatnie mecze rozgrywek w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich. Tytuły mistrzów Polski zdobyli: *w siatkówce męskiej — Gwardia, w kobiecej — Kolejarz.* Poziom zawodów był na ogół zupełnie dobry. Dało się to szczególnie zauważyć w meczach w puli finałowej mężczyzn. Kobiety grały nieco słabiej.

W siatkówce męskiej Gwardia zdobyła mistrzostwo bezapelacyjnie, nie przegrywając ani jednego meczu, oddając w puli finałowej tylko jednego seta.

W rozgrywkach finałowych zespołów żeńskich Kolejarz, mimo, że wystąpił bez 4 siatkarek, które wyjechały do Paryża na mistrzostwa Europy uplasował się na pierwszym miejscu i zdobył zaszczytny tytuł mistrza Polski, po zaciętej walce, jedynie dzięki lepszemu stosunkowi setów.

Na pierwszych trzech miejscach wśród kobiet znalazły się drużyny, z których każda przegrała po jednym spotkaniu, a więc Unia uległa CWKS, Kolejarz — Unii, a CWKS — Kolejarzowi. Świadczy to najlepiej o najzupełniej równorzędnym poziomie finalistów. Spotkania trzech najlepszych drużyn polskich kończyły się dopiero po trzech setach, a o zwycięstwie decydowało końcowe ustawienie drużyn, chwilowe załamanie, a nawet przypadkowa strata serwisu. Przy tak jednakowym poziomie wygrywała drużyna bardziej odporna nerwowo.

W rozgrywkach wstępnych zanotowaliśmy wiele sensacji i niespodzianek. Odpadł AZS, nie zakwalifikowała się do finału Spójnia. W rozgrywkach o 1 — 4 miejsce spotkały się jednak zespoły w tej chwili najlepsze. O awansie do finału zadecydowały lepsze umiejętności, a nie przypadek.

OSTATNIE MECZE FINAŁOWE SIATKARZY

Niedzielne rozgrywki finałowe w siatkówce męskiej nie przyniosły niespodzianek. AZS przegrał mecz z Gwardią, a CWKS pokonał Kolejarza.

AZS — Gwardia 0:2 (5:15, 9:15). Gwardia była dużo lepsza technicznie i wygrała zdecydowanie jednak po bardzo zaciętej walce, której obrazu nie daje ostateczny wynik setów. Najlepsi zawodnicy z drużyny zwycięzców to Piechura, Łaszcz, i Maliszewski oraz dobrze broniący Lewkowicz. AZS grał bardzo ambitnie, lecz zbyt nerwowo. Niewątpliwie przyczyną była sobotnia porażka z wojskowymi w rezultacie której do meczu z Gwardią akademicy przystąpili z kompleksem niższości.

W pierwszym secie Gwardia prowadziła 8:1 i 13:2. W drugim walka była bardziej zacięta. Prowadziła jednak znów Gwardia 4:1. AZS zdobył się na zryw, wyrównał i prowadził 6:4, później 9:7 i przegrał do 9. Sędziował Kowalewski. Drużyny grały w następujących składach.

Gwardia: Stroński, Piechura, Maliszewski, Anczak, Śliwkowicz, Łaszcz.

AZS: Jarosiński, (Frontczak), Szewczyk, Grochowski, Wacial, Wołuch, Pindelski.

CWKS — Kolejarz 2:1 (15:10, 13:15, 15:11). Zwycięstwo wojskowych było najzupełniej zasłużone. CWKS był drużyną bardziej wyrównaną i grał dużo spokojniej. Na początku wszystkich trzech setów prowadził zawsze CWKS. Kolejarz walczył, aby wyrównać różnicę. W drugim secie CWKS w końcowej fazie opadł nieco na siłach i przy stanie 13:13 inicjatywę przejmują Kolejarze. CWKS prowadzi 4:2, Kolejarzom udaje się wyrównać po 5. I znów prowadzi CWKS 10:5. Kolejarze znów przejmują inicjatywę i zdobywają kolejno 7 punktów, obejmując prowadzenie 12:10. Wojskowi jeszcze raz wyrównują 13:13 i wygrywają ostatecznie Kolejarze. W trzecim secie prowadzi od początku do końca CWKS. Sędziował Krotkiewski.

CWKS: Radomski, Woźniczka, Strelnikow, Policewicz, Bińkowski, Zabokrzecki. *Kolejarz:* Polewka, Klein, Kozłowski, Michałek, Szarliński, Tomaszewski.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1. Gwardia	3	3:0	6:1	102:81
2. CWKS	3	2:1	5:4	114:114
3. AZS	3	1:2	3:4	81:90
4. Kolejarz	3	0:3	1:6	72:104

O 11 i 12 miejsce walczyły zespoły LZS i Unii. Po bardzo zaciętej i równorzędnej walce Unja uległa 0:2 (8:15, 10:15).

LZS: Zieliński, Hetlof, Panasiuk, Wala, Szymański, Beyger.

Unia: Bald, Gwizdała, Niedzielski, Banasiak, Baształyga, Śliwka.

KOLEJNOŚĆ ZRZESZEŃ W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

1. Gwardia	12 pkt.
2. CWKS	11 „
3. AZS	10 „
4. Kolejarz	9 „
5. Spójnia	8 „
6. Stal	7 „
7. Ogniwo	6 „
8. Włókniarz	5 „
9. Budowlani	4 „
10. Górnik	3 „
11. LZS	2 „
12. Unia	1 „

OSTATNIE MECZE FINAŁOWE SIATKAREK

CWKS — Kolejarz 0:2 (8:15, 7:15). CWKS przystąpił do meczu jako zdecydowany faworyt, który nie doznał jeszcze ani jednej porażki. Kolejarki miały za sobą przegrany mecz z Unią. Gdzie należy szukać przyczyn porażki CWKS?

CWKS był zbyt pewny zwycięstwa, a Kolejarki nie miały już nic do stracenia. Zwycięstwo mogło dać im przy lepszym stosunku setów mistrzostwo Polski. Porażka — spychała na trzecią pozycję. Nic więc dziwnego, że Kolejarz zagrał nadzwyczaj ambitnie i postawił wszystko na jedną kartę. Spotkanie zakończyło się ich zwycięstwem i przyniosło w efekcie zdobycie tytułu mistrza Polski. Bardzo długo trwała radość kolejarek po ogłoszeniu wyniku. Za ich postawę, ambicję i włożony wysiłek słusznie należało im się wyróżnienie. Nawet słabsze zawodniczki: Hansel, Olichwierówna i Piwońska, których poziom w dotychczasowych meczach pozostawiał wiele do życzenia, zagrały teraz bardzo dobrze. Sędziował Twardo.

CWKS: Szałapak, Pluta, Jośko, Pasek, Zielińska, Jaszcz.

Kolejarz: Hansel, Olichwierówna, Orzechowska, Rozpędowska, Piwońska, Brzeźniowska.

Unia — Gwardia 2:0 15:12, 15:9). Gwardzistki zagrały zupełnie dobrze i uległy minimalnie. W zespole Unii najlepszą zawodniczką była znów Zakrzewska, której cała drużyna zawdzięcza zwycięstwo. Sędziował Wysocki.

Unia: Mitkiewicz, Skrodzka, Hilczer, Zakrzewska, Solarz, Rataj.

Gwardia: Tumidajewicz, Śliwka, Ziębówna, Waszkiewicz, Czarska, Marciniak.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1. Kolejarz	3	2:1	5:2	103:83
2. Unia	3	2:1	5:3	110:99
3. CWKS	3	2:1	4:4	92:94
4. Gwardia	3	0:3	1:6	73:102

O 9 — 11 miejsca walczyły *Stal i Górnik*. Wygrała *Stal 2:0 (15:5, 15:2)*, plasując się na dziewiątym miejscu. Górnik zajął jedenaste. W pierwszym secie górniczki prowadziły 5:0 i przegrały do 5. W drugim zupełnie się załamały i Stal prowadziła 8:0. Teraz górniczki zdobyły 2 punkty i do tych dwóch przegrały. Sędziował Głogoszewski.

Stal: Pękalska, Szokalska, Karaś, Beresińska, Kręcikówna, Kołacz.

Górnik: Fordanowska, Pyka, Frydlende, Falenc, Teneaum, Stael.

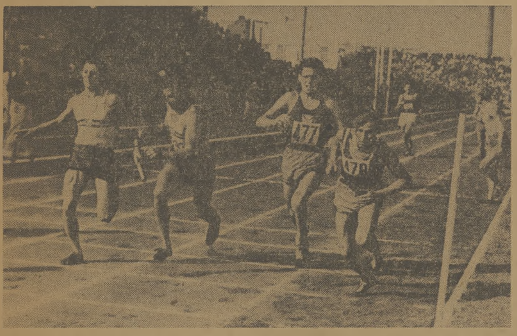
TABELA

9. Stal	2	2:0	4:1	55:38
10. Budowlani	2	1:1	3:3	71:78
11. Górnik	2	0:2	1:4	50:70

KOŃCOWA PUNKTACJA ZRZESZEŃ W SIATKÓWCE ŻEŃSKIEJ

1. Kolejarz	12 pkt.
2. Unia	11 „
3. CWKS	10 „
4. Gwardia	9 „
5. Spójnia	8 „
6. Ogniwo	7 „
7. Włókniarz	6 „
8. AZS	5 „
9. Stal	4 „
10. Budowlani	3 „
11. Górnik	2 „

A. C.



Ostatnia zmiana sztafety 4 x 400 m. w której piękne zwycięstwo odnieśli zawodnicy Gwardii.

Z problemów węgierskiego piłkarstwa

Nowoczesna gra to walka o sekundy

— Podaj wreszcie! — słyszymy często okrzyki na widowni.

Publiczność domaga się od prowadzącego piłkę gracza, aby zaprzestał swych indywidualnych wyczynów, aby podał piłkę znajdującemu się na lepszej pozycji partnerowi. Za chwilę, cofający się przeciwnik „zamuruje" bramkę i wówczas na nic najlepsze nawet podanie.

Szybka gra, to walka o sekundy. Im szybsza jest akcja ofensywna, im szybciej pojawiają się napastnicy pod bramką przeciwnika, tym większe prawdopodobieństwo pozytywnego zakończenia akcji.

W chwili obecnej, trenerzy węgierscy kładą największy nacisk na wpojenie w swych wychowanków elementów nowoczesnej gry, korzystając przy tym w pełni z doskonałych wzorów radzieckich. Spostrzegli oni, że wielu świetnie wyszkolonych tak pod względem technicznym, jak i taktycznym graczy, ma zwyczaj przetrzymywania piłki, przyczyniając się tym do zwalniania tempa gry.

Każdy kibic piłkarski wie, że akcja ofensywna, składająca się z wielu podań, dryblingów, prowadzeń itp. jest o wiele wolniejsza, niż akcja oparta na dwóch — trzech szybkich podaniach po prostopadłej. Naturalnie, że najszybsze są podania z woleja.

Lecz właściwie o ile jest szybsza taka nowoczesna akcja ofensywna? Ile czasu zabiera prowadzenie piłki, jej przejęcie, i o ile szybsza jest od człowieka kopnięta piłka?

Na te pytania postarali się dać odpowiedź słuchacze budapesztańskiej Akademii WF. Zmierzyli oni, możliwie najdokładniej szybkość piłki, lecącej płaskim, i wysokim łukiem, szybkość piłki toczącej się, jak też szybkość piłkarza prowadzącego piłkę i biegnącego bez niej. Wreszcie zmierzyli, ile trzeba zużyć czasu na przejęcie piłki.

Jeśli otrzymamy odpowiedź na te wszystkie pytania, wówczas jasne stanie się, jak wielka jest różnica w czasie, pomiędzy akcją nowoczesną, a dawną.

SZYBKOŚĆ KOPNIĘTEJ PIŁKI

Słuchacze Akademii WF po wielu mozolnych pomiarach, przeprowadzonych w Akademii, a następnie kontynuowanych na meczach węgierskiej ligi, zdołali dokonać następujących pomiarów:

szybkość piłki przy wykopie obrońcy lub też przy wykopie z rogu:

10 metrów	— 0,1—1,0	sek.
20 „	— 1,7—1,8	„
30 „	— 2,2—2,3	„
40 „	— 2,4—2,5	„
50 „	— 2,8—3,0	„
60 „	— 3,4—3,5	„

Piłka, szybująca płaskim łukiem, ma jeszcze większą szybkość:

10 metrów	— 0,4	sek.
20 „	— 0,9	„

Naturalnie szybkość taką posiada piłka kopnięta bardzo silnie.

A teraz podamy szybkość piłki silnie kopniętej, lecz toczącej się po ziemi:

10metrów	— 0,6—0,7	sek.
20 „	— 1,3—1,4	„

Przejęcie piłki toczącej się jest o wiele łatwiejsze, ale dużo wolniejsze. Przy normalnym podaniu szybkość piłki toczącej się wynosi:

10 metrów	— 0,8	sek.
20 „	— 1,3—1,4	sek.

SZYBKOŚĆ PROWADZENIA I PRZEJĘCIA PIŁKI

Szybkość piłkarza, obliczamy przeciętnie: 14—15 sekund na 100 metrów. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że gracz biega w ciężkich butach futbalowych i to na dystansie od 5 do 30 metrów, a poza tym startuje z pozycji stojącej, a nie z dołków. Poza tym należy podkreślić, że gracz nie biegnie świadomie na czas, lecz szybkość swego biegu dostosowuje do zachodzących na boisku przeróżnych sytuacji.

Wyniki biegu, mierzone podczas spotkań piłkarskich (gracz bez piłki):

10 metrów	— 1,6—1,7	sek.
20 „	— 3,0—3,2	„
30 „	— 4,4—4,6	„

Zmierzmy czas prowadzącym piłkę:

10 metrów	— 1,6—1,8	sek.
20 „	— 3,1—3,3	„

Podczas gry rzadko mamy możność rozwinięcia pełnej szybkości przy prowadzeniu piłki. Tylko w nielicznych wypadkach widzimy pędzącego na bramkę z pełną szybkością skrzydłowego, rzadziej jeszcze przebijającego się napastnika. W grze zespołowej szybkość prowadzenia piłki jest jeszcze mniejsza:

10 metrów	— 2,6—2,8	sek.
20 „	— 5,0—5,2	„

Przejęcie piłki zajmuje od 0,5 do 1,6 sek. Przeciętnie bierzemy, że do przejęcia piłki potrzeba nam 1 sekundy.

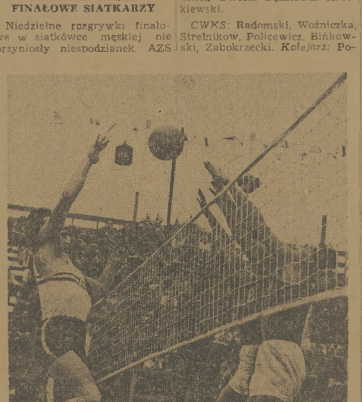
CO MÓWIĄ TE CYFRY?

Te cyfry potwierdzają, że kopnięta piłka jest szybsza od najszybciej biegającego gracza! A także, że produktywniejsza jest szybka gra zespołowa, niż naszpikowana wszelkiego rodzaju zbędnymi elementami wirtuozji.

Jeśli akcja trwa, licząc od własnej bramki — 11 sekund (50-metrowy wykop bramkarza, 20 m podanie toczącej się piłki, przejęcie jej, 35-metrowy bieg piłki po przekątnej, przejęcie jej, 5—6 metrowy przebój, a więc szybkie prowadzenie i — strzał) to możemy powiedzieć, że akcja taka zalicza się do nowoczesnych, szybkich. Bo w tym czasie znajdujący się na naszym polu napastnicy strony przeciwnej są w stanie przebiec najwyżej 60—70 metrów, czyli nie wezmą czynnego udziału w zlikwidowaniu prowadzonej przez nas akcji. Lecz jeśli nastąpi drybling, prowadzenie piłki i podanie wszerz, to już nasza akcja będzie trwała ponad 20 sekund i w tym czasie napastnicy drużyny przeciwnej swobodnie będą mogli przybiec do własnej bramki i dopomóc do zlikwidowania naszej akcji.

Piłkarze, nie zapomnijcie, że najszybsze są akcje ofensywne, w których częściowo lub całkowicie podajemy piłkę z powietrza (z woleja)!

Wieromiej Witold



Fragment z finałowego spotkania w siatkówce męskiej między Gwardią i Kolejarzem.

Wyniki zawodów pływackich

MĘŻCZYŹNI — FINAŁY

200 M KLAS. A

1. Petrusewicz St. — 2:52,7, 2. [illegible] St. — [illegible], 3. [illegible] CWKS — [illegible], 4. [illegible] AZS — [illegible], 5. [illegible] Wł. — [illegible], 6. [illegible] CWKS — [illegible], 7. [illegible] Sp. — [illegible], 8. [illegible] St. — [illegible], 9. [illegible] Ogn. — [illegible], 10. Kalasa Górn. — [illegible].

100 M DOW.

1. Procel Gw. — 1:02,2, 2. Tołkaczewski Ogn. — 1:02,3, 3. Mroczkowski Ogn. — 1:02,3, 4. Ciężki Gw. — 1:02,8, 5. Lewicki Stal — 1:03,1, 6. Prządo CWKS — 1:03,1, 7. Bełczyk Ogn. — 1:03,4, 8. Kociszewski CWKS — 1:03,8, 9. Korolkiewicz CWKS — 1:05,5, 10. Rybkowski St. — 1:06,7.

100 M GRZB.

1. Jaśkiewicz St. — 1:14,8, 2. Wesołowski Gw. — 1:16,3, 3. Lutomski Sp. 1:17,5, 4. Ludwikowski Ogn. — 1:18,2, 5 Sierocki Wł — 1:17,7, 6. Kalusa CWKS — 1:18,8, 7. Sambala St. — 1:19,0, 8. Marchlewski CWKS — 1:19,3, 9. Kękuś Gw. — 1:19,6, 10. Dłucik Górn. — 1:19,7.

3×100 ZMIENN.

1. Stal (Jaśkiewicz, Petrusewicz, Lewicki) — 3:32,1.

2. Gwardia — 3:35,6, 3. Ogniwo — 3:36,4, 4. CWKS — 3:39,8, 5. Spójnia — 3:51,9, 6. Włókniarz — 3:55,5.

KOBIETY — FINAŁY

200 M GRZB.

1. Fijałkowska Gw. — 3,12,5, 2. Przyborowicz Sp. — 3,13,5, 3. Żurek Sp. — 3,14,1, 4. Kirchner St. — 3,18,8, 5. Gryszczyk U. Bud. — 3,20,2, 6. Jagodzińska Ogn. — 3,20,6, 7. Gelner Gw. — 3,21,0, 8. Kamińska Kol. — 3,24,8.

100 M DOW.

1. Dzikówna Ogn. — 1,15,9 2. Kowalska Ogn. — 1,18,2, 3. Broll Gw. — 1,18,6, 4 Werakso Kol. — 1,19,4, 5. Pstrokońska Ogn. — 1,19,5, 6. Sobczak Wł. — 1,21,1, 7 Badura Bud. — 1,22,5, 8. Brzóska St. — 1,22,6, 9. Lewandowska Sp. — 1,26,2, 10. Buczek Stal — 1,28,0.

100 M KLAS.

1. Mrozówna Kol. — 1,29,7, 2. Kubikówna Gw. — 1,31,7, 3. Słopek Ogn. — 1,34,4, 4. Wójcicka Ogn — 1,35,0, 5 Brosińska Kol. — 1,36,5, 6. Malinowska Wł. — 1,36,9, 7. Bochenkowa St. — 1,37,3, 8 Grochowska Wł. — 1,38,0.

4x100 DOW.

1. Ogniwo (Gryszczyk R., Pstrokońska, Kowalska, Dzikówna) 5:23,6 (Rekord Polski).

2. Spójnia (Przyborowicz, Żurek, Tomczak, [illegible]) — [illegible].

3. Budowlani (Badura, Gryszczyk U., Minikiel, Skotnik) — 5:34,6.

4. Gwardia (Broll, Fiorczyk, Juliłowa, Fijałkowska) — 5:44,6.

Walka na torze przeszkód
porywa 40 tys. widownię

Zawodnicy do toru przeszkód na start!

Strzał! Dwóch pierwszych poszło. Wszystkie szyje wyciągnęły się w stronę czołgających się pod zasiekami z drutu postaci. Miga granatowy dres gwardzisty Prusaka i czerwony Wambutta z Ogniwa. Już Prusak dobiega równoważni, wskakuje. Niestety traci równowagę i spada. Musi powtórzyć. Tymczasem Wambutt, zdążył już dobiec do bariery, nieprawidłowo ją jednak przechodzi i wraca. Nie wychodzi mu również rzut granatem do dołu. Trafia dopiero za trzecim razem i mimo, że miał na początku moment przewagi nad Prusakiem kończy bieg w nieco gorszym od niego czasie 1:48.

W następnej dwójce Orłowski z Gwardii osiąga już lepszy 1:13,5.

NAJLEPSZY CZAS?

Rusza trzecia seria zawodników: Mauthe z AZS i Klimowicz z Budowlanych. Już od pierwszych ruchów pod zasiekami wszyscy zwracają uwagę na Klimowicza. Pełznie niezwykle szybko. Równoważnia, żywopłot, parkan. Przechodzi przez wszystkie przeszkody zwinnie i elastycznie.

Publiczość zaczyna przeżywać razem z zawodnikiem jego bieg. Brawa towarzyszą ostatnim metrom trasy i nie milkną, kiedy szczęśliwy Klimowicz wraca przez boisko do punktu startowego.

Rozlega się głos spikera: Klimowicz osiągnął najlepszy z dotychczasowych wynik 61,5 sek.

— Ten tor przeszkód to jednak „klawa" historia. Będę musiał spróbować — słychać gdzieś obok, ale już następne dwójki pochłaniają naszą uwagę.

BIEGNIE LICIS

Oto biegnie Licis ze Stali, popularny, młody tenisista. Czy będzie tak zręczny jak na korcie? Wszyscy wpatrzeni w jego sylwetkę. Idzie ślicznie, lekko pokonując wszystkie przeszkody. Granat? Jest! To woła publiczność. Jeszcze parę kroków. Pchnięcie bagnetem, uderzenie kolbą przeciwnika. To ostatnie trzeba powtórzyć, ale to nie groźne. Bieg ukończony. Czas 67,6. Licis ma drugie miejsce.

Następna emocja to start Królikowskiego z CKWS, dwukrotnego mistrza Wojska Polskiego w szermierce na bagnety. Rozlegają się uwagi, że byłoby najśmieszniejsze, gdyby nieprawidłowo wykonał pchnięcie bagnetem. Nie, to było niemożliwe. Przebiegł trasę lekko i pewnie, bez potknięcia, przesuwając Licisa na trzecią pozycję i zajmując drugie miejsce w znakomitym czasie 62,5 sek.

Konkurencja, którą większość publiczności przed zajęciem miejsc na trybunach uważała za mało ciekawą i bezbarwną zaczyna porywać widownię.

W 18 serii startują Adamski CKWS i Skomra Stal. Zawodnik CKWS dobrze idzie pod zasiekami i widać już, że osiągnie lepszy rezultat. Równoważnię przechodzi pewnie, a parkan bierze w najlepszym dotychczas stylu. Przy rzucie granatem biegnący z nim zawodnik Stali pozostał daleko w tyle. Pierwszy granat trafia i Adamski pokonuje szybko dół, uzyskując najlepszy do tej pory wynik 60,8 sek.

ZNALAZŁ SIĘ LEPSZY

Do końca konkurencji zostało jeszcze 6 serii. Zdawało się wszystkim, że czas Adamskiego nie zostanie poprawiony przez żadnego z 12 zawodników.

Przypuszczenia te obalił jednak bieg, w którym startowali Cieśla CWKS i Mankiewicz Ogn. Na strzał startera zawodnik wojskowych rusza ostro z miejsca i zasieki bierze w niespotykanym dotychczas czasie.

— Padnie czas Adamskiego? — to pytanie powoduje niebywałe poruszenie wśród tysięcy widzów.

Równoważnie Cieśla przechodzi pewnie, wyprzedzając Mankiewicza o ładne kilka metrów. Zawodnik CWKS pokonuje łatwo parkan, trzymając w jednym ręku karabin, co się rzadko widziało wśród zawodników niedzielnej konkurencji toru przeszkód. Rzut granatem wychodzi Cieśli na „piątkę". Ostatnia część toru t.zn. pchnięcia bagnetem i uderzenie kolbą karabinu przeprowadzone jest dokładnie i niebywale szybko. Pozycję strzelecką zajmuje Cieśla w czasie 57 sek, co jest najlepszym wynikiem uzyskanym dotychczas w tej konkurencji.

Bieg Cieśli był doskonałym pokazem, jak należy pokonywać tor przeszkód. Błyskawiczne przejście zasieków, dołu, rowu i celny rzut granatem, odkryło przed widownią piękno tej konkurencji. Pokazało, że tor przeszkód już dzisiaj cieszy się wielkim powodzeniem, że jest on najlepszym przygotowaniem do wszechstronnego uprawiania sportu.

Dobrze się stało, że konkurencja toru przeszkód zorganizowana została w ostatnim dniu Spartakiady, wtedy gdy na trybunach zebrało się przeszło 40 tys. widzów. Tor przeszkód przestał być dla większości z nich zagadkową konkurencją SPO, którą wszyscy chcą przecież zdobyć.

(B.R.)

TOR PRZESZKÓD

1. Cieśla CWKS — 57,0, 2. Adamski CWKS — 60,8, 3. Bielakow AZS — 61,4, 4. Klimowicz Budowlani — 61,5, 5. Królikowski CWKS — 62,5, 6. Zborowski Gwardia — 64,1, 7. Gawkowski Kolejarz — 65,4, 8. Penkuła CWKS — 66,6, 9. Lewandowski Stal — 66,6, 10. Malicki Gwardia — 66,9, 11. Profus Górnik — 67,0, 12. Licis Stal — 67,6.

Takich mistrzów jeszcze nie było

— No, biegnij, że już! Trafiłeś! Prędzej!... — emocjonuje się jakiś kibic na trybunie, obserwując, jak Władysław Cieśla pokonuje tor przeszkód. Podobnie jak on, reagowała większość publiczności. Ta nowa konkurencja zdała swój egzamin. Zapalili się do niej zawodnicy, zainteresowali się nią widzowie. Ci ostatni z dużą sympatią ustosunkowywali się do startujących zawodników, ponieważ niejeden sobie przypominał, że przecież i jego czeka to samo w próbie do SPO.

*

— Tor przeszkód jest trudną konkurencją, wymaga ogólnego przygotowania fizycznego — mówi pierwszy w Polsce mistrz i rekordzista toru przeszkód Władysław Cieśla z CWKS. — Ja miałem ułatwione zadanie. Skończyłem AWF i wszechstronnie uprawiam sport, mając specjalną sympatię do narciarstwa. To jest zresztą zrozumiałe. Pochodzę z gór, z Nowego Sącza.

Ireneusz Adamski, wicemistrz w tej konkurencji, też studiował w AWF-ie na rocznym wydziale wojskowym. Teraz jest instruktorem k.f. w Marynarce Wojennej.

— Tor przeszkód bardzo mi się podoba — mówi. — W praktyce jeszcze napewno się wyszlifuje jego regulamin. Na przykład zbyt dużo czasu traci się przy rzutach granatem. Musimy bowiem czekać, aż sędzia da nam znać chorągiewką, że rzut jest dobry.

Adamskiego pamiętamy jeszcze, jako członka ZKS Spójnia, poza tym jako mistrza Warszawy juniorów w oszczepie.

*

Leszek Bielakow z AZS Szczecin, który zajął trzecie miejsce, jest już doświadczonym zawodnikiem torowym. Zdobył on w tym roku mistrzostwo akademickie we Wrocławiu i legitymuje się najlepszym czasem na torze przeszkód w Szczecinie.

— Do mistrzostw pilnie trenowałem na obozie AZS-u. Często szkolił nas Stawczyk. Przygotowywaliśmy poszczególne elementy ogólnie wzmacniało się kondycję i sprawność fizyczną — mówi Bielakow. — Widzę jeszcze u siebie braki w przechodzeniu przeszkód. Do przyszłych mistrzostw trzeba będzie więcej trenować na samym torze.

— Tor przeszkód — kończy zdobywca trzeciego miejsca — staje się coraz bardziej popularny. Wśród młodzieży startującej w próbach na SPO zyskuje duże powodzenie. My wszyscy trzej zapaliliśmy się do tej konkurencji właśnie przy zdawaniu normy do odznaki SPO.



Teraz szybko w górę, czekają tam trzy manekiny, kilka pchnięć bagnetem i koniec toru przeszkód.